

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 187.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 18 sierpnia 1934 r.

Rok XXVIII.

## „W duchu Hindenburga, z Hitlerem dla Niemiec“.

Przed plebiscytem w Trzeciej Rzeszy.

Berlin, w sierpniu.

Właśnie zaczęła się kampanja wyborcza, której celem według słów Goebbelsa, „jest przygotowanie narodu niemieckiego do epokowego wydarzenia, którym będzie dowód zaufania dla Wodza“. Chodzi o potwierdzenie decyzji rządu, ogłoszonej w pół godziny po śmierci Hindenburga, a łączącej funkcje kanclerza Rzeszy z działalnością prezydenta Niemiec.

Agitacja ruszyła z miejsca z kolosalnym rozpędem. Cała prasa — nawet nie polityczna otrzymała należyte instrukcje — i całe pierwsze strony dzienników i wszelkiego rodzaju czasopism przepelniają pochwałą wodza i panegiryki na cześć „zbawcy Niemiec“.

Kampanja prasowa, do której odkomenderowano najlepsze siły, jest jednak tylko słabym odbiciem agitacji radjowej. Aż do piątku wieczora fale eteru „mają drżeć radosną wieścią o decyzji Hitlera“. Wszyscy właściciele aparatów odbiorczych dostali nakaz zaproszenia swych sąsiadów, „by w zbożnym skupieniu wysłuchali słów, głoszących dobrą nowinę ludowi niemieckiemu“. Mało tego. Aby mowy, wzywające Niemców do spełnienia „podstawowego obowiązku względem ojczyzny“ dotarły do uszów każdego obywatela Rzeszy — na skrzyżowaniu wszystkich ważniejszych ulic każdego miasta ustawia się głośniki, które przez 12 godzin zrędu będą wyrzucały ze swych gardzieli mowy przedstawicieli nietylko rządu i partji — ale całej wogóle elity niemieckiej.

Prócz bowiem specjalnie dobranych audycyj wyborczych, prócz oficjalnych mów Führera i jego otoczenia (mowy te będą nadawane trzy razy z płyt gramofonowych) — mają w dwugodzinnych odstępach wygłosić trzyminutowy „speech“ — „ludzie niez zaangażowani politycznie i reprezentujący wszystkie odcienie życia (?) niemieckiego“. A więc będzie mówił Stuck i Otto Peltzer w imieniu sportu, Henryk Goerge w imieniu świata teatralnego, Von Krupp zgłosi swój entuzjastyczny akces jako przedstawiciel ciężkiego przemysłu. Dalej usłyszymy panią Winfried Wagner, pułkownika Hindenburga, profesora Sauera, Brucka, dr. Schachta, generałów v. Epp i Litzmanna, księcia Augusta-Wilhelma i kilkudziesięciu jeszcze innych „niezależnych“, którzy otrzymali polecenie stawienia się w oznaczonym dniu i czasie w radjo berlińskim.

Samemu głosowaniu patronuje z za grobu Hindenburg. Legendę i tannenberską Walhallę wyzyskano do celów agitacji — grając na strunach wspomnień z okresu chwały. Słowa „w duchu Hindenburga“, które każdy wyborca znajdzie na swej karcie komentuje Rosenberg w sposób ciekawy i bardzo charakterystyczny:

W dniu 19 sierpnia — pisze w swoim orędziu — naród niemiecki da świadectwo swej dzisiejszej jedności, wczorajszej chwały i jutrzejszej woli budowania państwa. Dzień ten będzie symbolizował przekazanie przez Hindenburga Hitlerowi spuścizny wielkich tradycji, które będą dostosowane do wymogów XX wieku. Młode Niemcy mają pełne zaufanie do wewnętrznego głosu, który im nakazuje obrać drogę wytkniętą przez przodków. Nigdy też nie wyrzekną się one misji danej narodowi.

## Walka o kolej wschodnio-chińską.

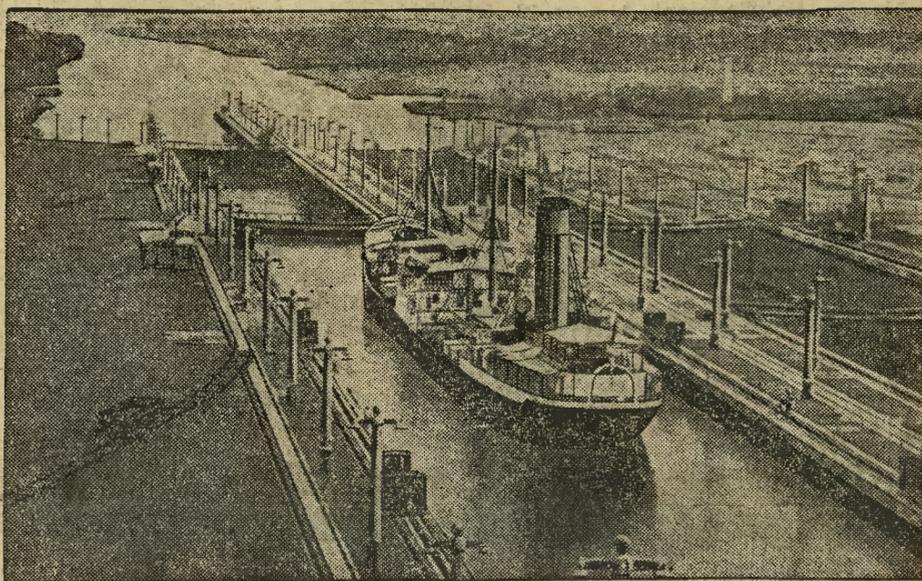
Koła sowieckie uważają położenie za bardzo poważne.

Moskwa, 17. 8. (PAT.) W związku z nową falą aresztowań urzędników sowieckich na kolej wschodnio-chińskiej moskiewskie koła polityczne oceniają sytuację na Dalekim Wschodzie jako bardzo poważną. Spodziewana jest energiczna kontrakcja dyplomatyczna zę strony sowieckiej. Według opinji moskiewskich kół dyplomatycznych, Japonja pragnie zlikwidować sprawę kolei wschodnio-chińskiej przed wygaśnięciem konwencji waszyngtońskiej i podejmuje nowe kroki represyjne wobec sowieckiego zarządu kolejowego, pragnąc zmusić delegację sowiecką, przebywającą w Tokio dla rokowań o sprzedaż kolei do kapitulacji i odstąpienia kolei za wszelką cenę. Spodziewane jest ogłoszenie

przez Japończyków stanu wojennego na kolei, co oznaczałoby zupełne jej opanowanie. Jak słychać, strona sowiecka nie jest skłonna do poważniejszych u-

stępstw. Moskiewskie koła polityczne kategorycznie zaprzeczają wiadomościom o rzekomych spiskach komunistycznych w Mandżurji.

## Dwudziestolecie Kanału Panamskiego.



Kanał Panamski, łączący oboje oceany, a posiadający niezmiernie znaczenie dla żeglugi międzynarodowej, otwarto 15 sierpnia 1914 r., a więc prawie równocześnie z wybuchem wielkiej wojny. Dlatego ten wielkiej doniosłości fakt przeszedł prawie tak niepostrzeżenie. Do dziś dnia przepłynęło przez ten kanał przeszło 80.000 okrętów. Pierwszymi okrętami, które z tego kanału zaraz po jego otwarciu skorzystały, były angielskie transportowce, wiozące na europejski plac boju wojska australijskie i nowozelandzkie.

## Zderzenie się dwóch pociągów towarowych.

Wilno. W sobotę nad ranem zderzyły się dwa pociągi towarowe na stacji Orany. W jednym z pociągów uszkodzone są 3 wagony i parowóz, w drugim 2 wagony. Wypadku z ludźmi nie było.

## Więzienie za agitację komunistyczną.

Lódź. Sąd Okręgowy w Piotrkowie ogłosił wyrok w sprawie o agitację komunistyczną, przeciwko licznej grupie młodzieży komunistycznej z Radomska. Sąd skazał wszystkich oskarżonych na kary więzienia od półtora roku do czterech lat.

## Fala strajków idzie przez Amerykę.

Świat pracy domaga się podwyżki płac.

Waszyngton, 17. 8. (PAT.) Groźba strajku w Stanach Zjedn. pozostaje nadal zagadnieniem, które niepokoi rząd i paraliżuje wysiłki, zdążające do odrodzenia życia gospodarczego kraju. Arbitrzy rządowi udali się w różne strony kraju celem zapobieżenia wybuchom strajków lub zlikwidowania już istniejących.

W Nowym Jorku istnieje groźba wy-

buchu strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym. W Filadelfji urzędnicy wielkiej rafinerji cukru Galf Refining Comp. postanowili zwrócić się do państwowego urzędu pracy celem zmuszenia państwa do podwyższenia wynagrodzenia. W Pittsburgu arbiter rządowy usiłuje nawiązać kontakt ze strajkującymi robotnikami fabryki Aluminum Comp. of America celem podję-

cia z nimi konferencji. W Chicago wzmocnione oddziały policyjne gotowe są w każdej chwili do interwencji w zajściach, wywoływanych przez strajkujących konduktorów autobusów. W Minneapolis strajk szoferów samochodów ciężarowych pozostaje bez pracy strony oczekują akcji ze strony państwowego urzędu pracy. W Stanie Oregon 4.000 rybaków i urzędników fabryki konserw rybnych pozostaje bez pracy wskutek konfliktu na tle płac zarobkowych. W Yorku (Stan Pensylwanja) towarzystwo autobusów York Motor Express wstrzymało ruch swoich autobusów z powodu konfliktu z szoferami, którzy domagają się podwyższenia zarobków. W Manilli na wyspach filipińskich strajkują robotnicy fabryki cygar. Wojsko i policja utrzymują porządek.

Katowice. W ostatnich dniach śląska straż graniczna zlikwidowała dużą aferę przemytu i handlu narkotykami. Zakwestjonowano większą ilość morfiny i kokainy. W sprawę tę zamieszanych jest kilkanaście osób.

## Czy dolar będzie spadał?

Na giełdach europejskich kurs dolara uspokoił się.

Warszawa, 17. 8. (PAT.) Spadek dolara został zahamowany. Dziś dewiza amerykańska poprawiła swój kurs na wszystkich giełdach europejskich. W porównaniu do notowań wtorkowych kurs przekazu telegraficznego na Nowy Jork podniósł się na giełdzie warszawskiej. W kołach finansowych spodziewają się, że na rynku pieniężnym w stosunku do dolara nastąpi uspokoi-

jenie i kurs jego nie będzie podlegał tak znacznym wahaniom, jak to miało miejsce w ostatnich dniach. Zdaniem tych kół zamierzenia inflacyjne Roosevelta nie dadzą się oczywiście wprowadzić w życie w krótkim czasie i nie nie przemawia za tem, aby w obecnej chwili kurs dolara miał wykazywać zdecydowanie zniżkową tendencję.

Słowa te tłumaczy się rozmaicie — lecz według ogólnego zdania chodzi tu o zaznaczenie, że Niemcy nie wyrzekają się bynajmniej swych imperjalistycznych celów. Wersje o mających jakoby

nastąpić sensacyjnych pociągnięciach w polityce zagranicznej — są tematem wszystkich dyskusyj politycznych. Powrót do „tradycji przodków“ ma oznaczać dążność do powrotu do tezy Bis-

marcka, której zresztą hołdował i Hindenburg — a mianowicie do przeniesienia głównego ciężaru zagadnień z południowego wschodu — na wschód. Plebiscyt w dniu 19 sierpnia ma się

stać demonstracją tej zbiorowej woli całego narodu — i stąd starania, by ta manifestacja wypadła jak najokazalej. Dlatego też przy urnach mają się zjawiać absolutnie wszyscy uprawnieni do głosowania. Jest ono nie tyle prawem, ile obowiązkiem obywatela. Jeżeli ktoś tego obowiązku nie spełni — okaże się zdrajcą wobec ojczyzny. Listy głosujących mają być kontrolowane. Podobnie, jak to było po 12 listopada 1933. Wstrzymujący się od głosowania, będą się musieli wytłumaczyć ze swej nieobecności. Ani choroba, ani nawet czasowe przebywanie poza granicami Rzeszy nikogo nie usprawiedliwia. Dla chorych zorganizowano specjalne udogodnienia, podróżni na statkach niemieckich będą głosowali w biurach okrętowych. Udający się w podróż zagranicę, mają składać już teraz swoje kartki.

Specjalnie na plebiscyt wydelegowani korespondenci pism zagranicznych — utrzymują, że tego rodzaju przymus wyborczy jest pogwałceniem zasadniczej wolności plebiscytu, którą głosił Hitler. Jest to oczywiście naiwność. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że conajmniej 94% głosujących odpowie przychylnie dla reżimu. Nastroje społeczeństwa mogą podlegać dyskusji — ale wynik głosowania jest najzupełniej pewny. Gdyby były jakiegokolwiek zastrzeżenia co do przebiegu głosowania — nie ogłaszano plebiscytu. Doświadczenia z dnia 12 listopada 1933 są pod tym względem należyte uspokajające.

Ir. B.

# Tysiączne rzesze u stóp Królowej Korony Polskiej.

## Uroczystości na Jasnej Górze.

Częstochowa, 16. 8. (KAP). W święto Matki Boskiej wobec olbrzymich, nawet dla przywykłej do wielkich manifestacji religijnych Częstochowy rzesz ludu wiernego odbyły się na Jasnej Górze trzy przepiękne, niezapomniane uroczystości. Pierwszą z nich był akt zawieszenia przy Cudownym Obrazie Matki Boskiej welonu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wręczonego w Lisieux Polakom, rewizytującym katolików francuskich za ich zeszlodziłą wycieczkę do Polski, drugą zaś uroczyste ustanowienie fundacji z ofiar wszystkich dzielnic Polski na coroczne odprawianie w dniu 15 sierpnia uroczystej Mszy św. na intencję Rzeczypospolitej Polskiej, jej dalszego pomyślnego rozwoju i szczęścia obywateli.

Po tych aktach pobożnych uczuć narodu rozpoczęła się przed Szczytem pontyfikalna Msza św., celebrowana przez J. Em. ks. kardynała Prymasa Augusta Hlonda. W nabożeństwie tem prócz kilkudziesięciu tysięcy rzesz ludu wzięli udział delegaci II. Zjazdu Polaków z Zagranicy w liczbie około 150 osób oraz kilka tysięcy Polaków, przybyłych z różnych krajów wycieczek, organizowanych w związku z tym zjazdem. Władze rządowe reprezentował p. marszałek senatu Raczkiewicz i wojewoda kielecki Dziadosz.

W czasie nabożeństwa podniósł kazanie wygłosił do zgromadzonych J. E. ks. biskup Teodor Kubina, pasterz diecezji częstochowskiej.

„Uroczystości dzisiejsze — mówił dostojny mówca — odbywają się ku uczczeniu trzech wielkich zwycięstw: zwycięstwa cnoty, uwieńczonego Wniebowzięciem N. Marii

Panny, zwycięstwa wiary w Jej przemożną opiekę, którego wyrazem był cud nad Wisłą, wreszcie zwycięstwa ducha jedności polskiej, którego jesteśmy świadkami, widząc, jak wielkie rzesze rozsiadanych po całym świecie naszych rodaków pośpieszyły zmanifestować swe przywiązanie i jedność uczuć z Ojczyzną. Bóg powołał do nowego życia Polskę w momencie wielkich przemian, kiedy oblicze wieków odnawia się, kiedy świat cały stoi w przededniu odrodzenia. Jest to wskazówka, że Polskę czekają wielkie zadania. W takim momencie nie wolno nic uронić z wartości duchowych narodu, opartych na zaszczytnych polskich tradycjach katolickich. W rzeczach ważnych musi panować jedność, nie tamująca swobody w sprawach czysto indywidualnych, i to zarówno w życiu prywatnym, jak i w stosunku do całej Polski“.

Wzywaniem do modlitwy o jedność w narodzie i wychodźstwie naszym zakończył J. E. ks. biskup swe budujące kazanie.

Po nabożeństwie odbył się wspólny obiad dla naszego wychodźstwa i dygnitarzy z udziałem J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda, ks. ks. biskupów Kubiny, Niemiry i Baziaka oraz generała Paulinów o. Przędzieckiego, a następnie, o godz. 4 po poł. wspaniała akademja. Akademję tę zagał J. E. ks. biskup Kubina, poczem referat na temat „Polskie duszpasterstwo zagranicą“ wygłosił ks. kan. Zborowski z Poznania. Zkolei przemawiał przedstawiciel Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego p. dr. Smykowski, a na zakończenie J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond.

Hość osób przybyłych z pielgrzymkami ze wszystkich okolic Polski oceniają na blisko 100 tysięcy.

# Potop w Persji.

## Wezbrane potoki zerwały kilkadziesiąt domów.

Tabryz, 17. 8. (Persja). (PAT). W ostatnich dniach niezwykła katastrofa nawiedziła miasto. W samo południe podczas pięknej pogody pobliski potok górski, który wezbrał gwałtownie z powodu ulewy, zerwał tamę i z nadzwyczajną szybkością wdarł się na ulice miasta, zalewając je powyżej jednego metra. Zatopieniu uległ gmach gubernatorstwa, policji, bazar itd. Główne ulice Tabryzu przedstawiały rwące potoki. Z powodu zalania elektrowni miasto w nocy pogrążone było w zupełnych ciemnościach. Przy pomocy wojska u-

dało się ewakuować ludność z zagrożonych domów, tak że dotychczas strat w ludziach nie zanotowano, natomiast straty materialne przekraczają wszystko widziane dotychczas w tym względzie w Persji, sięgając kilkudziesięciu milionów riali. W Abasobodzie ulewne deszcze spowodowały zawalenie się wielu domów. Jak dotąd zanotowano 10 osób zabitych i 37 rannych. W Babolu wezbrane potoki podmyły 15 domów, powodując śmierć 36 i poranienie 8 osób.

# Dalsze szczegóły afery zyrardowskiej.

## Boussac zabiega o list żelazny.

Warszawa, 17. 8. (Tel. wł.) W najbliższych dniach spodziewane jest ukazanie się wyjaśnień rządu w sprawie Zyrardowa. Aresztowanie dyrektorów zyrardowskich nastąpiło podobno dlatego, że oni to właśnie uskuteczniłi skandaliczną transakcję kupna bawełny u... Boussaca. Obrońcy aresztowanych zwrócili się do władz sądowych o wypuszczenie ich na wolność za kaucją. Sąd odrzucił ich prośbę. Wobec tego adwokaci zabiegają o pozwolenie widzenia się z aresztowanymi.

Wczoraj był przesłuchiwany przez sędziego Demanta dyr. Caen. Przesłucha-

nie trwało 7 godzin, poczem odprowadzono Caena zpowrotem do więzienia. Jak donosi dzisiejsza prasa, zawarcie umowy z „mniejszością polską“ nastąpiło w majątku senatora BB p. Dobieckiego, gdzie przebywał incognito Boussac w połowie lipca br. Udział w tych targach brali poza senatorem Dobieckim, Lednicki i adwokaci Landau, Polikier i Urbanowicz.

W dalszym ciągu utrzymuje się pogłoska, że Boussac zabiega o uzyskanie „listu żelaznego“, aby mógł przybyć do Polski. Czy list taki będzie wydany, dotychczas niewiadomo. (r)

# Byrda uratowano w ostatniej chwili.

## Ostatnie siły poświęcił badaniom naukowym.

Nowy Jork, 17. 8. (PAT). Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z obozowiska antraktycznego tak zwanego Mała Ameryka, Byrd odnaleziony w swoim obozie przez ekspedycję ratowniczą czuje się bardzo osłabiony. Dziś po raz pierwszy wyszedł on na lód. Pierwsze kroki jego były bardzo chwiejne, co świadczy o wielkiem wyczerpa-

niu. Ucierpiał on bardzo od zimna, gdyż od czerwca przestał się posługiwać piecykiem naftowym, który wydzielał gaz trujący. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych i wielkiego osłabienia Byrd do ostatniej chwili przeprowadzał obserwacje meteorologiczne.

# Katastrofa na rzece Ganges.

## 170 osób znalazło śmierć w nurtach rzeki.

Patna, 17. 8. (PAT). Na rzece Ganges w pobliżu Darihara wywrócił się prom i 170 osób utonęło. Zdołano uratować zaledwie 30 osób. Wypadek został spowodowany przez woly, które wy-

straszone kołysaniem się promu poczęły skakać do wody. Gdy woda dostała się do wnętrza promu, pasażerowie zgromadzili się po jednej stronie pokładu, co spowodowało wywrócenie się.

# Litwini czyszczą samorząd Kłajpedy.

Berlin, 17. 8. (PAT). Z Kłajpedy donoszą, że dyrektorjat kłajpedzki zarządził z dniem 15 bm. wymówienie posad-

wszystkim zatrudnionym w autonomicznych urządach, samorządzie oraz w związkach prawnopublicznych. Celem tego zarządzenia ma być z jednej strony zmniejszenie liczby urzędników, z drugiej zaś pozbycie się nie władających językiem litewskim. Niemieckie biuro informacyjne zauważa, że w rzeczywistości chodzi tu o nową próbę usunięcia wszystkich Niemców z urzędów w okręgu kłajpedzkim.

# Papen u prezydenta Austrii.

Wiedeń, 17. 8. (PAT). Nowomianowany poseł Rzeszy przy rządzie austriackim von Papen przyjęty był przez prezydenta Austrii Miklasa, któremu złożył listy uwierzytelniające. Z okazji tej wydal rząd oficjalny komunikat, stwierdzający tylko, że wygłoszono serdeczne przemówienia.

# Groźny pożar w Łodzi.

## 14 rodzin bez dachu nad głową.

Łódź, 17. 8. (PAT.) Przy ul. Kątnej wybuchł groźny pożar, który w krótkim czasie strawił doszczętnie drewniany budynek mieszkalny. Wskutek pożaru 14 rodzin, liczących 70 osób, zostało bez dachu nad głową i obozuje na pobliskim polu. Jeden ze strażaków w czasie akcji ratunkowej dostał ataku serca i zmarł przed przybyciem lekarza.

# Demonstracyjny występ czeskich komunistów z okazji przylotu rosyjskiej eskadry.

Praga, 17. 8. (ATE). Prasa czechosłowacka omawia z oburzeniem wystąpienia komunistów czeskich, którzy mimo surowej kontroli zdołali przedrzeć się na lotnisko. Senator komunistyczny Mikulicek zdołał mimo służby policyjnej podejść do szefa lotnictwa sowieckiego Unszlichta i wygłosić przemówienie. Z przemówienia tego lotnicy sowieccy, nie znający języka czeskiego, nie zrozumieli

ani słowa. Zaskoczeni tym incydentem dostojnicy państwowi potracili zupełnie głowy. Sytuację uratował pewien pułkownik, który zwrócił się do Unszlichta, prosząc go, by lotnicy sowieccy zechcieli z nim udać się na przyjęcie, urządzone dla nich w pobliskich koszarach. Przed koszarami zgromadził się tłum, złożony z kilkuset komunistów, którzy wznosili okrzyki na cześć Rosji sowieckiej.

# Trzy katastrofy lotnicze we Francji.

Paryż, 17. 8. (A. T. E.). We Francji wydarzyły się onegdaj trzy katastrofy lotnicze. Pod Avignon spadł, prawdopodobnie wskutek uszkodzenia motoru samolotu, należący do czechosłowackich zakładów „Bata“. Pięciu pasażerów samolotu odniosło ciężkie obrażenia. Ofiary katastrofy umieszczono w jednym z szpitali w Avignon.

W pobliżu Roubaix samolot prywatny upadł na dach stodoły i spowodował pożar, który zdołano ugasić. Właściciel samolotu i jego pilot został zabity na miejscu. Pilot zmarł w kilka chwil po odstawieniu go do szpitala.

Trzecia katastrofa wydarzyła się w czasie pokazów lotniczych w Chatres.

Pewna młoda lotniczka z Paryża podjęła próbę skoku z spadochronem z wysokości 800 m. Wskutek zbyt wczesnego rozwinięcia się spadochronu, zaczepił on o

skrzydła samolotu. Lotniczka uderzyła głową tak nieszczęśliwie o skrzydło, że w kilka chwil po lądowaniu samolotu zmarła.

# Stan Goeringa poważny ale nie groźny.

Berlin, 17. 8. (PAT). Według prywatnych informacji, obrażenia, którym uległ premier Goering w czasie katastrofy samochodowej są dość poważne. Natychmiast po przewiezieniu go do szpitala dokonano zdjęć roentgenologicznych i podjęto operację. Goering

trzymał pod narkozą przez dwie godziny. Lekarze stwierdzają, że rany chociaż ciężkie, nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa. Operację komplikował fakt, że premier doznał obrażeń w tem samym miejscu na plecach, w którym w czasie wojny został ranny.

List z Paryża.

# Rozruchy antyżydowskie w Konstantynie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w sierpniu.

Wiadomości, nadchodzące z Algierji, przedstawiają się groźnie. Rozruchy, które objęły Konstantynę — rozszerzyły się na Batmę, Chardinau i miasta pobliskiego Tunisu. W samej Konstantynie padło ofiarą zaburzeń około 70 domów w dzielnicy żydowskiej. Liczba zabitych, przeważnie żydów, wynosi według oficjalnych źródeł — 68 osób; pisma żydowskie twierdzą jednak, że jest ona o wiele większa.

Do Paryża nadeszły pierwsze fotografie z Konstantyny; południowa część miasta, będąca terenem zajęć, wygląda jak po zbombardowaniu. Materjalami ze zrabowanych magazynów zaścielono całe ulice. Zniszczono doszczętnie kilkadziesiąt sklepów żydowskich. Rozpoczęto już palić domy, kiedy nadeszły wojska francuskie, sprowadzone na gwałt z Oranu i Algierji; jednogodzinne spóźnienie wystarczyło, aby z części miasta, zamieszkałej przez ludność żydowską, została kupa gruzów.

Do jakiej skali nateżenia doszła nienawiść między Arabami a Izraelitami świadczy fakt, że władze francuskie, zaniepokojone w najwyższym stopniu wydarzeniami w Konstantynie — nie użyły do tłumienia niepokojów oddziałów tubylczych, — a ściągnęły pułki senegalskie, stacjonowane w Algierze. Wrzenie bowiem wśród ludności arabskiej jest niesłychanie silne — i konflikt jest daleki od zlikwidowania.

## O co poszło?

Według wersji arabskiej, bezpośrednim powodem rozruchów, była prowokacja ze strony pewnych elementów żydowskich. Mianowicie grupa żydów miała zakłócić nieprzyzwoitymi okrzykami modły w meczecie. Wezwani do odejścia, wszczęli awanturę, która przeniosła się na ulicę i po pewnym czasie, przeistoczyła się w formalną bitwę. Żydzi natomiast twierdzą, że naruszenia spokoju w meczecie dokonał jeden tylko członek gminy żydowskiej, urlopowany żołnierz, który znajdował się w stanie nietrzeźwym.

— Powód w istocie błahy — pisze prasa żydowska.

Osobiście nie podzielilbym tej opinii. Z własnych obserwacji znam muzułmański Wschód i wiem, że w Algierji,

zarówno jak i w Marokku spotyka się z takim fanatyzmem, o jakim w Europie nie mamy pojęcia. Oczywiście, nie jest to żadnym usprawiedliwieniem strasznego pogromu w Konstantynie — ale to szowinistyczne pojmowanie Koranu dużo rzeczy wyjaśnia. Przytem, znając antysemickie nastawienie ludności arabskiej — można sobie wyobrazić rozmiary prawdziwej katastrofy, jaką dla władz algierskich były wydarzenia w Konstantynie.

Antysemityzm na Wschodzie jest zjawiskiem, występującym nie tylko w Palestynie. Z jego sporadycznymi wybuchami spotykamy się często w historii państw muzułmańskich. Pierwsze pogromy datują się jeszcze z VIII wieku, a więc w zaraniu rozwoju potęgi muzułmańskiej. Potem z przesładowaniem żydów spotykamy się w Aleksandrii i Marokku. Na całej przestrzeni wieków i we wszystkich krajach podległych półksiężycowi sytuacja społeczna żydów była nie do pozazdroszczenia. Historia żydowska upatruje powody tych upokorzeń

i objawów nienawiści, na jakie był narażony lud Izraela w państwach Sultanów — w harcie duchowym i odporności moralnej, jakiej dowody składali żydzi, zamieszkali na ziemiach arabskich. Islam zdołał zwać wspaniałą kulturę Rzymu i Grecji, zniszczył chrześcijaństwo, obrócił w perzynę cały ogromny dorobek cywilizacji aryjskiej w północnej Afryce. Oparł mu się jedynie — judaizm. Kolonie żydowskie w Fezie, Algierze, Konstantynie — i wogóle na południowych wybrzeżach Morza Śródziemnego wytrwały w wierze przodków, zachowując swe wspaniałe tradycje. Stąd nienawiść ciemnych, fanatycznych mas arabskich; dołączała się tu jeszcze zazdrość, jaką czuje nomada, pozbawiony inteligencji twórczej mieszkaniacypustyni — do ludu, którego poziom intelektualny jest o całe niebo wyższy. W ramach krótkiego artykułu nie możemy oczywiście dyskutować tych teorii. Zaznaczamy jedynie, że Arabi zupełnie inaczej tłumaczą sobie objawy tego skrajnego antysemityzmu, który tyle kłopo-

tów sprawia francuskiej administracji w północnej Afryce.

Mimo całego wysiłku, jaki podjęto ze strony francuskiej, aby doprowadzić do zgodnego pożycia ludności — rozruchy antysemickie wybuchały w Afryce o wiele częściej, aniżeli manifestacje niechęci względem chrześcijan. Jest to fakt bardzo charakterystyczny — gdyż i Arabowie i żydzi należą do rasy semickiej — teorie hitlerowskie zawodzą więc na całej linii, i walką ras tłumaczyć sobie tych antagonizmów nie można.

Według opinii arabskiej, przyczyną antysemityzmu w Afryce Północnej są te same czynniki, które złożyły się na klasyczny obraz Schyłka. Żydom zarzuca się uprawianie lichwy i przytem ogromny wyzysk ludności tubylczej, zależnej gospodarczo od drobnych kupców żydowskich. Podobno niema osady arabskiej, która nie byłaby pod władzą ekonomiczną żydów. W ich rękach ma się znajdować handel daktylami — główne bogactwo oaz, oni trudnią się pośrednictwem w nabywaniu dywanów, dyktują ceny na wszystkim rodzaju wyroby wschodzie — jednym słowem, mają być wyłącznymi pośrednikami między konsumentem europejskim a producentem arabskim, zdany na ich łaskę lub niełaskę.

— „Gdybym Panu opowiadał — mówił mi jeden z nacjonalistycznych działaczy arabskich — jakich zbrodni gospodarczych dopuszczają się żydzi na naszym chłopie — toby Pan nie uwierzył. Jeżeli mamy zastrzeżenia co do administracji francuskiej, to głównie z tego powodu, że ona toleruje te gałgąstwa żydowskie!“

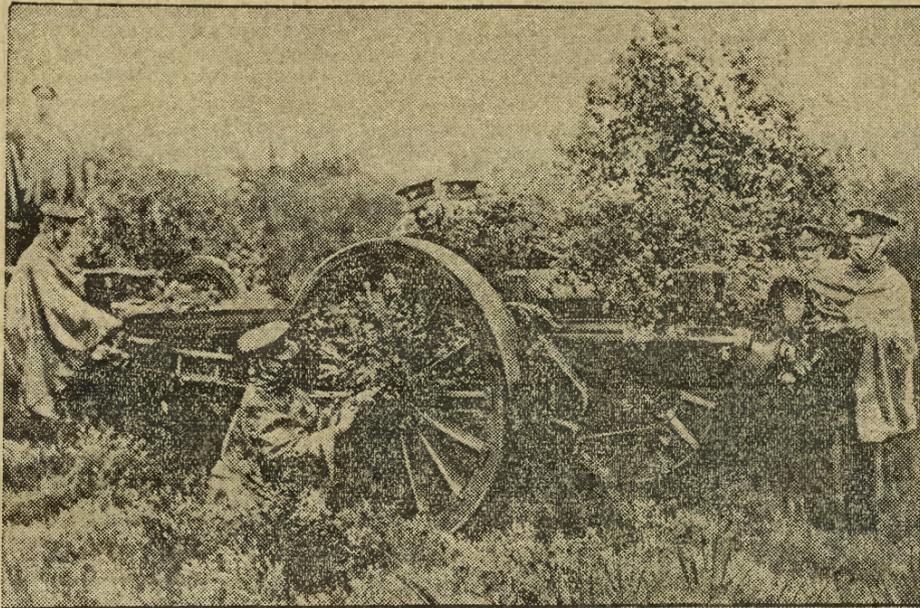
Nie mogłem wówczas powstrzymać się od uwagi, że przecież ilość żydów w Afryce jest minimalna i jeżeli rzeczywiście owdładnęli oni całym życiem gospodarczym kraju — to jest to raczej dowodem braków organizacyjnych wśród ludności arabskiej, a Europejczycy mają rację, nie mieszając się w te sprawy. Lecz każda dyskusja na temat kwestii żydowskiej, jest niebezpieczna; nawet, jeżeli się ma do czynienia z inteligentniejszym reprezentantem ludności tubylczej.

Albo my, albo oni — słyszy się w Algierji — albo znak Proroka albo gwiazda na bożnicach.

Jedynym pocieszeniem dla Francuzów, mających trudną misję do spełnienia jest fakt, że zdanie to powtarza się od niepamiętnych czasów — a do ostatecznych rozgrywek nigdy nie dochodzi. W każdym jednak razie, ostatecznie, jeszcze nie zupełnie zlikwidowane rozruchy w Konstantynie, dowodzą, że gorączka antysemicka, chroniczna zresztą w Afryce Północnej, podskoczyła znowu o kilka stopni.

Tad. K.

## Armata tonie w zieleni...



Gdybyż to dlatego tonęła w zieleni, ponieważ idzie już na zawsze do lamusa! Tymczasem umajono ją dlatego tylko, aby ją ukryć przed lunetami nieprzyjacielskich lotników. Jest to obrazek z odbywających się właśnie manewrów angielskich.

Olga Wolbryk.

(95)

## ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

— Odgadła pani napoly. Niecałkiem wprawdzie jestem łowcą z krajów podzwrotnikowych, ale więcej niż fotografem. Jestem reżyserem filmowym. I to najniebezpieczliwszym, jakiego sobie pani może wyobrazić. Nasza gwiazda zrobiła nam zawód. Grypa, czy może jakieś zakochanie... tego nigdy stwierdzić nie można. Nadałem właśnie sześć depech do najpiękniejszych i najelegantszych artystek filmowych. Bez wielkiej nadziei. Wszystkie już zaangażowane na stałe... Mogę liczyć co najwyżej na coś drugo- lub nawet trzeciorzędnego. A to unicestwi całą naszą robotę. Bo przedsiębiorstwo nasze jest jeszcze świeżej daty. Płacimy jak najpierwsze instytucje, ale środki nasze są ograniczone. Właśnie tym filmem, do którego zaangażowaliśmy sławną artystkę słowacką, Altani, pragnęliśmy zdobyć sławę i majątek. Zdjęcia zaczyna się tu, następnie ruszamy do Tessjana, gdzie mamy do dyspozycji precydującą willę, dla zdjęć w mieszkaniu. Z Altani zawarliśmy umowę, mocą której miała dostać trzydzieści tysięcy franków szwajcarskich. Altani jest bardzo pięk-

na. Bardzo. Ale bądź co bądź brak jej czaru pierwszej młodości. Gdy panią po raz pierwszy zobaczyłem w hotelu, powiedziałam sobie: — Ba, gdybyśmy mogli pozyskać tę w miejsce Altani... Mój operator był tego samego zdania. Wyznaję, że informowaliśmy się u portjera hotelowego i wiemy, że idjotyzm marzyć o czym podobnym... Ale czasem marzy się właśnie o idjotyzmach...

Juannita przystanęła nagle. Trzydzieści tysięcy franków... Trzydzieści tysięcy franków, dzwoniło jej w uszach. Ogarnęło ją miłe oszałamiające podniecenie. Szalony pomysł... Trzydzieści tysięcy franków...

— Ja się nie pozwolę całować — oświadczyła z właściwą jej porywcznością, przeskakując sto ogni myślowych.

— Co pani chciała powiedzieć...?

Nieznamy znowu się zaśmiała. Był młody, twarz miał sympatyczną, bystrą, wyglądał trochę na malarza, trochę na poskromiciela zwierząt. Przytem też na światowca, żadnego przygód, tryskającego energią. Nagle od śmiechu przeszedł do istoty rzeczy. Oświadczył poważnie:

— Całować pani nie potrzebuje... Narazie. A potem nie robiłoby to pani żadnej różnicy... zapewniam. W tej roli byłaby pani tancerką — zazdrośną do szaleństwa. Zaczyna się od tego, że pani rani śmiertelnie swego niewiernego kochanka, który jeszcze w chwili konania uwalnia panią od wszelkiej winy... Zrozpaczona i skruszona, postanawia

pani wstąpić do klasztoru, ale przed włożeniem welonu zakonnicy... jeszcze raz pragnie zatańczyć, by skazanemu na śmierć... Jednym słowem w przeciwieństwie do Salome...

Na drodze niemal się już ściemniło. Juannita ostremi ząbkami gryzła wenecki łańcuszek. Nie mógłby powiedzieć, czy wogóle słyszała, co mówił. Niespodzianie spytała:

— Też... jak ona się zowie... Altani — płacił pan trzydzieści tysięcy franków... Ileby pan zapłacił mnie?

— Pani...? No, przedewszystkiem musielibyśmy zrobić zdjęcia próbne. A jeśli wypadną, jak się spodziewam... to zapłacimy pani — dziesięć tysięcy!

Potrząsnęła głową:

— Dwadzieścia.

— Kosztowałaby nas pani więcej niż Altani!

— W jaki sposób?

— Nazwisko Altani starczy za reklamę. A dla pani musielibyśmy dopiero wydać grube pieniądze na reklamę.

— Żałuję. Dwadzieścia tysięcy...

Krzyknęła nagle i uciekła.

— Posłaniec z depeszą...

Dopadła go na schodach hotelu. Rzekłyście, odpowiedź. Nie mogła jej już odczytać w półmroku, wbiegła do hallu, zapaliła lampę elektryczną:

„Ira przyjaciółka młodości Fiodora. Żadnej obawy. Carlo“.

Raz po raz odczytywała te słowa. Jej twarz, przed chwilą jeszcze tak wyniosła, z kapryśną zmarszczką między

brwiami, promieniała cała. Dobry, mądry Budda!... Widziała jego mądry, trochę ironiczny uśmiech. „Żadnej obawy“... Nie, teraz już nie ma obawy. A jeśli Fiodor Strebrownie chce się do niej zbliżyć z powodu miljonowego posagu — to taki mały, mieszczański kapitalik wynoszący głupie dwadzieścia tysięcy, zarobione przez nią, nie może chyba obrażać jego dumy. A jeśli będzie wściekły, że ma figurować na filmie — tem lepiej, a jeśli jej zakaze... dobrze, niech przedtem zdobędzie prawo zakazywania jej czegoś, a wtedy...

Przycisnęła usta do zielonego blankietu, poczem złożyła go i wetknęła za gors.

Generałowa nie mogła pojąć, dlaczego Juannita nie zadaje jej żadnych pytań co do Fiodora, a jeszcze mniej rozumiała, dlaczego do kolacji włożyła tak wspaniałą toaletę, przytem się uparła, że czarną kawę podadzą im w hallu. Gdy jednak niespodzianie przedstawiła jej dwóch młodych panów i przy rytmicznych dźwiękach małej orkiestry, naprzemian rzuciła się w objęcia tancerzy — stara dama zadrzała z przerażenia... Poznała bowiem, że nie posiada żadnej władzy nad tem nieokreślonym stworzeniem. Jakże ma spełniać swe obowiązki — jak usprawiedliwić swą bezsilność? I znowu do serca jej wpelza trwoga... lęk przed marnem życiem w podrzędnym hoteliku, które czeka ją bezwzględnie, jeśli nie ma zawieszć pokładanego w niej zaufania de Guanty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## REPERTUAR KIN:

„**CZARODZIEJKA**”. Dział i dni następnych film o wysokich walorach artystycznych z nową gwiazdą ekranu Dorotheą Wieck w roli tytułowej p. t. „Cień szczęścia”. Bogaty nadprogram.

„**BAJKA**”. Dział i dni następnych głośny film na tle chińskiej rewolucji p. t. „Bunt w Shanghai” ze słynną Fai Wrai w roli głównej. Bogaty i urozmaicony nadprogram.

## POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.  
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnia: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywieł Stawa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywieł — dr. Tomaszunas; dla Rumii, Zagorza, Redy, Cieclocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

## POWRÓT PUŁASKIEGO.

Dnia 9 bm. wypłynął z portu Nowego Jorku na drogę powrotną statek „Pułaski”, wiozący na pokładzie 196 pasażerów, 120 worków poczty i 191 tonn towarów.

Dnia 11 bm. w Halifaxie, porcie kanadyjskim, zabrał dalszy ładunek poczty i towarów oraz kilkunastu pasażerów. Wśród pasażerów jadą też: p. R. Kutylowski, dyrektor oddziału linii Gdynia—Ameryka w Nowym Jorku, p. Babes, sekretarz poselstwa rumuńskiego w Warszawie oraz p. Sol Borenstin, sekretarz stowarzyszenia „Jewish National Workers Alliance” (żydowsko-narodowy związek robotniczy).

Przybycie statku do Gdyni oczekiwane jest we wtorek, dnia 21 sierpnia br.

Stankiem tym odjedzie też znaczna część delegatów Polonii amerykańskiej na wszechświatowy zjazd Polaków z zagranicy oraz dziennikarzy amerykańskiego Syndykatu Dziennikarzy Polskich.

## Z WIELKIEJ CHMURY MAŁY DESZCZ.

Przed kilku miesiącami zapowiadany był w tym roku wielki sypły kajaków i łodzi do Gdyni w liczbie kilka dziesiąt tysięcy.

Miała to być największa po Święcie Morza i Święcie Młodzieży impreza tegoroczna w Gdyni.

Niestety z tej wielkiej chmury będzie, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, tylko zaledwie mały deszczyk, gdyż zamiast kilkudziesięciu tysięcy przybędzie niespełna tysiąc łodzi i kajaków i to nie do Gdyni, lecz tylko do Gdańska, skąd potem same załogi przybędą dnia 17. bm. na skromną uroczystość do Gdyni.

Uroczystość cała ograniczy się tylko do mszy polowej u stóp Kamiennej Góry, po której odbędą się defilady przyjęta przez Komisarza Rządu i rozdanie nagród.

To niepowodzenie imprezy tłumaczy Liga Morska i Kolonjalna katastrofą powodzi w Małopolsce i południowej części województwa kieleckiego.

## UDAREMNIONE SAMOBÓJSTWO.

Pannie Jadwidzie Kłaczynskiej obrzydło życie, gdyż jej kochanek miał się nad nią znęcać. Wynajęła sobie więc kajak i puściła się z nim

na morze, koło Riwiery Polskiej. W pewnej odległości od brzegu wyskoczyła z kajaku do morza w celu samobójczym. Pogotowie Czer-

wonego Krzyża zdołało ją jednak dość szybko wyłowić. Desperatkę odstawiono do szpitala SS. Miłosierdzia.

## Alkohol przyczyną utonięcia.

Trzej przyjaciele, Romuald Zorn z Podgórze, Jan Pobke i Antoni Paczula, po sutej libacji wybrali się dnia 14. bm. łódką na morze wzdłuż budującego się nowego mola pasażerskiego.

Jeden z nich wioślał, dwaj inni siedzieli na ławeczce. W pewnym momencie Zorn zapragnął koniecznie zażyć emocji wioślarskich. Rozpoczęły się o to targi. Zorn usiłował zająć miejsce wioślarskie, a wioślarz miał zająć jego miejsce. Ta zamiana odbyła się jednak tak niefortunnie, że łódź się wywróciła i na pierwszy Zorn a potem obaj jego towarzysze wpadli do wody. Żaden z nich pływać nie umiał. Pobke i Paczula uczyli się jednak pływać i zostali przez łódź ratunkową Czerwonego Krzyża uratowani. Natomiast Zorn poszedł zaraz na dno. Jeden z personelu ratowniczego zanurzył się kilkakrot-

nie chcąc wydobyć topielca, lecz w tem miejscu ma 8 m głębokości, trudno było mu dostrzec, więc zawezwano do pomocy pracującego przy kesonach nurka firmy Ackerman van Haaren, który po osiągnięciu zezwolenia u swego zwierzchnika, po 30 minutach przystąpił do akcji ratunkowej, która jakkolwiek serce jeszcze funkcjonowało, pozostała bez rezultatu, mimo pomocy wezwanego lekarza portowego.

Zorn osierocił żonę i dwoje dzieci.

## FLAGA JUGOSŁOWIAŃSKA W GDYNI.

Przed kilku dniami zawitał do Gdyni po raz pierwszy statek pod jugosłowiańską flagą. Niestety nie jest to statek linii regularnej lecz tak zwany „trampowy” włóczący się bez ułożonego

## Z TCZEWA.

# Uczestnicy sypły przebyli ostatni etap.

Tczew. W ub. środę w czasie wielkiej ulew w Gniewie do Tczewa przybyli uczestnicy wielkiego sypły kajakowego. Mimo fatalnej pogody tłumy publiczności zebrały się nad brzegiem Wisły, by powitać przedstawicieli wszystkich nieomal województw Rzeczypospolitej. Na przystani Polskiej Żegluga Rzecznej „Vistula”, gdzie krótko po godz. 15 dobił statek „Inżynier Cwikier”, wiozący prezydium sypły z gen. Kwaśniewskim na czele, zebrał się przedstawiciel miejscowych władz ze starostą Piwnickim, wiceburmistrzem Hemplem i radcą Stankiem na czele.

Po krótkim powitaniu gen. Kwaśniewskiego przez starostę Piwnickiego, inż. Stanko i wiceburmistrza Hempła oraz przemówieniu gen.

Wojowniczy marynarz. Przed kilku dniami odbyła się w Pelplinie zabawa Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, na której wielką awanturę i bójkę wywołał znany na tut. bruku szeregowiec marynarki wojennej Zygfryd Fritz z Gdyni, który przed kilku miesiącami zbiegł z kadry marynarki wojennej i usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie w okolicę serca. Awanturczym marynarzem musiała się zająć żandarmerja wojskowa, która po stwierdzeniu, iż Fritz ponownie zbiegł na urlop bez przepustki, odstawiła go z powrotem do Gdyni.

Piorun uderzył w stodołę. W czasie ostatniej burzy, jaka szalała w powiecie tczewskim, piorun uderzył w stodołę rolnika Ksawerego Wójcika w Jażwiskach (pow. Tczew). Ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością, przyczem

Kwaśniewskiego w karnych szeregach przedefiniowało 630 łodzi kajakowych i innych, na których płynęło około 1300 osób, w tem około 70 kobiet. Licznie zebrane obywatelstwo powitało kajakowców hucznie oklaskami.

Wszystkie łodzie, biorące udział w wielkim sypły do morza, dobiły do brzegu na terenie portu zimowego nad Wisłą, gdzie ulokowano wszystkie łodzie. Sypłowcy po spożyciu żołnierskiego obiadu w kuchni ubogich m. Tczewa zostali zakwaterowani w szkołach i świetlicy K. P. W.

W czwartek o godz. 5,30 rano nastąpił start sypły do Gdańska, skąd po załadowaniu łodzi na pociąg, uczestnicy sypły przewiezieni zostali statkami i holownikami do Gdyni.

strawili doszczętnie stodołę wraz z tegorocznym zbiorem zboża oraz drewniane przybudówki z narzędziami rolniczymi. Straty, które pokrywa Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń, wynoszą ok. 4.000 złotych.

Bójka. Przed tut. kinem „Światowid” przy ul. Marsz. Piłsudskiego wywiązała się bójka pomiędzy Bolesławem Kędrzykiem a braćmi Bolesławem i Walterem Guhlami z Tczewa. Bójkę zlikwidowała policja, która pociągnęła awanturników do odpowiedzialności karnej.

Dziewczynka pod taksówką. W Tczewie na Nowem mieście u zbiegu ulic Sobieskiego i Gdańskiej pod koła przejeżdżającej taksówki samochodowej wpadła 10-letnia Kaszubowska z Suchostrzyg, którą wskutek okaleczeń musiano odstawić do szpitala św. Wincentego.

zgóry planu po wszystkich wodach. Jugosławia bowiem mając stosunkowo dość poważną flotę handlową, dla której zatrudnienia ma zamiar eksportu a jeszcze mniej importu, puszcza swe statki, na wzór statków greckich, na tak zwane linie trampowe. Statek wyjeżdża z portu macierzystego z ładunkiem do któregośkolwiek portu, dla którego ładunek przyjął, w porcie tym szuka nowego ładunku do innego portu, skąd znów przyjmując kargo do portu dla którego przeznaczony jest towar. W ten sposób statek taki krąży nieraz kilka lat po rozmaitych morzach nie wracając do portu macierzystego.

Statek „Carica Milica” który przybył do Gdyni, również znajduje się już 5 lat na morzu i przybył obecnie do Gdyni z Brazylii, skąd przywiózł kukurydzę, a z Gdyni zabierze ładunek węgla dla Jugosławii i z nim dopiero wróci do portu macierzystego.

## MIEDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY W SOPOCIE.

Czołowi gracze 9 narodowości stają do zawodów. W dniach od 23-go do 26-go sierpnia br. rozegrany zostanie w Sopotach doroczny międzynarodowy turniej tenisowy, w którym udział swój zapowiedzieli czołowi gracze dziesięciu narodowości, między nimi także i drużyna polska.

Z wybitniejszych graczy zapowiedziani są Australijczyk Turnbull Quist, z Czechosłowacji Vodička, z Grecji Stalos i Doppel, z Niemiec czołowe rakiety Kuhlmann i Brauer, v. Gustke i p-na Ende-Pflügner.

Pozatem przyjeżdżają Szwedzi, Duńczycy i Irlandczycy. Turniej zapowiada się bardzo interesująco.

## Drobne wiadomości.

— Na dworcu głównym we Frankfurcie n/M. parowóz najechał na zaporę zderzakową i budkę zwrotnicową. Dwóch urzędników odniosło ciężkie rany.

— Otwarto komunikację lotniczą między Ankarą a Stambułem. Samoloty kursować będą trzy razy w tygodniu. Lot trwa 3 godziny.

— B. burmistrz Sztokholmu Lindhagen, który niedawno powrócił z podróży do państw bałtyckich i Polski, został najechany przez samochód i odniósł obrażenia głowy i ramienia.

— W Pescara w czasie wyciągu samochodowego kierownika algierski Guy Molb wyrzucił się z samochodem i zmarł od odniesionych ran.

— B. poseł austriacki w Rzymie von Rintelen ma być stawiony przed sąd wojenny.

— Na rzece San Francisco zatonął parowiec „Costa Pereira”. Z pięćdziesięciu osób zdołano uratować tylko 20.

— W pobliżu Targoviste (Rumunia) autobus, wiozący 20 osób, zwałił się do rowu. Dwie osoby poniosły śmierć, 15 rannych.

— Książka Reehma „Dzieje zdrzący stanu” skreślona została z listy niemieckich książek w bibliotekach publicznych.

— W pobliżu Bukaresztu wydarzyła się katastrofa samolotowa. Wojskowy samolot myśliwski roztrzaskał się. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Wypadek spowodowany został wadliwym manewrem w czasie akrobacji powietrznej.

— W Yellowstone Park wybuchł groźny pożar, który zagraża bizonom i kozom górskim.

# Klawioli

„Apt. Kowalski”, 9686 usuwa bezpowrotnie

# Odciski

# Serca polskie i serca francuskie

Pierwsza polska „wycieczka przyjaciół” wśród katolików francuskich.

## NA SZLAKU LILLE — OIGNIES.

Wśród prawdziwej powodzi wycieczek zagranicznych, organizowanych co roku w okresie wakacyjnym, stosunkowo niewielką uwagę ogółu zwróciła pierwsza polska „wycieczka przyjaciół” do Francji, która rewizytując zeszłoroczną „Voyage d'amitié” katolików francuskich w Polsce, objechała w lipcu br. szereg miejscowości północnej i zachodniej Francji: Lille, Oignies, Notre Dame de Lorette, Arras, Amiens, Rouen, Lisieux, Paryż.

Celem „wycieczek przyjaciół”, zainicjowanych przez O. Dasonville ze Strasbourga jest nie tylko strona turystyczna — poznanie przyrody, geografii i sztuki danego kraju; ich myślą przewodnią jest przede wszystkim wzajemne zbliżenie ludzi, nawiązanie stałego, serdecznego kontaktu między jednostkami i grupami społecznymi o podobnych zainteresowaniach — słowem poznanie całego kraju; ziemi i ludzi. To nastawienie ideowe — chęć stworzenia ścisłej łączności między katolikami różnych krajów i szerzenie tą drogą idei pokoju w świecie czyni właśnie „wycieczki przyjaciół” czemś zupełnie wyjątkowym, daleko odbiegającym od szablony zwykłych wycieczek turystycznych.

W czasie naszego pobytu we Francji poznaliśmy więc wielu ludzi ze środowiska francuskiego — zarówno wybitne jednostki ze sfer rządzących, naukowych i kulturalnych, jak i szereg zwykłych „szarych ludzi z tłumy”, którzy przychodzili witać Polaków ze szczerą serdecznością, jak wita się kogoś bardzo bliskiego i drogiego. „Francja jest przeciw waszą drugą ojczyzną — jesteście tutaj u siebie” — te słowa, tak często nam w czasie podróży powtarzane, nie były pustym frazesem. Przyjmowano nas tak uroczyście i tak serdecznie razem, że podróz szczerzej garstki Polaków po bratniej ziemi francuskiej stała się wspaniałym, triumfalnym pochodem, niezwykłą manifestacją przyjaźni dwóch narodów, przynocząc wrażenie naprawdę niezapomniane.

Pierwszy etap naszej podróży to Lille, ośrodek przemysłowy i górniczy północnej Francji, zarazem siedziba dwóch uniwersytetów: państwowego i katolickiego. W Lille po raz pierwszy spotykamy się z niezwykłą gościnnością Francuzów: Liczna grupa przedstawicieli miasta, izby handlowej, sfer katolickich i młodzieży akademickiej wita nas na peronie; w Izbie Handlowej pijemy pierwszy kieliszek szampa na cześć Polski i Francji (wiele ich jeszcze potem wypito!) poczem całe nieomal popołudnie poświęcamy zwiedzeniu uniwersytetu.

Jest rzeczą ciekawą, że uniwersytet katolicki w Lille, mimo, że wybudowany i utrzymany jest stale kosztem inicjatywy prywatnej, rozwija się wspaniale, zajmując dziś całą dzielnicę, coś w rodzaju paryskiej „Quartier latin” w miniaturze... Uniwersytet ten posiada 5 fakultetów, przyczem przy każdym z nich istnieje wydział lub szkoły dodatkowe, a więc: wyższa szkoła handlowa, dziennikarska, pielęgniarska, elektryczno-mechaniczna, potem szpital, pracownia naukowa, kliniki, 300.000-tomowa biblioteka, powstała również wyłącznie z darów prywatnych. Słowem uniwersytet katolicki grupuje wszelkie gałęzie wiedzy w jedną całość organizacyjną.

Miłe popołudnie spędzamy w gmachu „Cercle d'étudiants”, gdzie przyjmują nas podwójnym studenci francuscy. Cały budynek przeznaczony jest wyłącznie dla celów rozrywkowych i towarzyskich młodzieży; tu koledzy spotykają się po wykładach na pogawędki, gry, czytanie pism i t. p. Na górnych piętrach mieści się międzynarodowy sekretariat katolickiej prasy uniwersyteckiej, który posiada bibliotekę, zaopatrzoną we wszystkie pisma akademickie świata, wydaje własne pismo „Jeuessé du monde” i biuletyn agencji z życia akademickiego.

## W KOLONJI POLSKIEJ OIGNIES.

Upał praży niemiłosierny, gdy następnego dnia siadamy do wielkiego autokaru, który ma

nas zawieźć do Oignies, szeroko rozbudowanej kolonii robotniczej kopalni Ostricourt, w której 70% stanowią Polacy. Mamy już za sobą „jeden dzień wzruszeń” na ziemi francuskiej; przyjęcie w Chambre de Commerce, w uniwersytecie katolickim i kole studentów, bankiet polsko-francuski oraz gorące przemówienie powitalne przez radio w Lille zapoczątkowały długą serię wrażeń i niespodzianek, jakie zgotowali nam przyjaciele francuscy we wszystkich miastach, które przejeżdżamy. Jednak te kilka godzin, które mieliśmy spędzić w środowisku Polaków w drodze z Lille do Arras, miały nam dać jeszcze jedną radość: radość spotkania rodaków, którzy stęsknieni za ziemią ojczystą, wygnani z niej potrzebą szukania chleba, łakną widoku polskich twarzy; czekają na nas z utęsknieniem tem większym, że wiesci o jeździe Polaków z zagranicy w Warszawie podsycają jeszcze bardziej tęsknotę i żal. „My nie możemy do Polski, to choć kto z Polski do nas...” Ta pierwsza wizyta polskich gości w kolonii Oignies jest dla nich uroczystym wielkim świętem.

W małej miejscinie Harvin niedaleko Oignies oczekuje nas delegacja francuska i obdarza wszystkie panie bukietami biało-ponosowych kwiatów. To też gdy wjeżdżamy w obręb kolonii, z polskim sztandarem, powiewającym na przodzie autokaru, wyglądamy naprawdę odświętnie. Na nasze spotkanie wyległa dosłownie cała kolonia: mężczyźni, kobiety i dzieci; dzieciarnia w strojach krakowskich tworzy szpaler pod bramą triumfalną z napisem „Witamy!”

Jesteśmy na I-szym sektorze kolonii. Oignies wobec ogromnego rozprzestrzenienia kolonii, skupiającej 11 tysięcy robotników, dzieli się na 7 takich sektorów, t. j. dzielnic. Miłe, piętrowe domki, bardzo porządnie z czerwonej cegły budowane, otoczone są miniaturowymi ogródkami. W oddzielnym budynku mieści się sala polska do zebrań i uroczystości. W tej sali zbieramy się wszyscy; schodzą się organizacje ze sztandarami i orkiestra, nauczycielstwo, robotnicy z rodzinami. Tłoczą się głowy przy głowie, nie chcą stracić ani jednego słowa z Polski i o Polsce. Dziwnie coś dławi w gardle, gdy patrzy się na te twarze tak przejęte i wzruszone, te oczy chciwie wpatrzone, usta rozwarte, nasłuchujące. I nie wiadomo kiedy i jak łzy zaczynają spływać po twarzy, a przy dźwiękach mazurka Dabrowskiego szlochamy już wszyscy jak dzieci.

Niemą niestety czasu na dłuższe rozmowy,

na opowiadanie o tem, „jak to teraz w Polsce”, którego są tak spragnieni. Na innych sektorach też nas czekają z niecierpliwością, też chcą zobaczyć „swoich”. Jedziemy więc kolejno z jednej dzielnicy do drugiej; wszędzie tłum, sztandary, odświętne stroje, dzieci składają kwiaty i deklamują drżącym z przejęcia głosem wierszowane powitania.

W Cito de la Chapelle czeka nas nawet przedstawienie „o Wandzie, co nie chciała Niemca”. Zabawne maleństwo, najwyżej 5- do 6-letnie (jeszcze nie umieją dobrze mówić) grają z przejęciem i powagą. Ten dzień jest z pewnością najważniejszy w ich krótkim życiu.

Żal opuszczać Oignies — takie jest serdeczne, takie przepojone polskością, jakby słowa „Ojczyzna” było wszędzie wypisane. I jest rzeczywistość wypisane w ich sercach — promieniują z ich twarzy, spojrzeń, gestów, słów. Tu dopiero się widzi, czym jest patriotyzm, czym jest drzemienie na dnie duszy przywiązanie do ziemi i kultury rodzinnej. Wiele dzieci tu się urodziło i wychowało — nie widziało nigdy ziemi rodzinnej, ale mówi najczystsza polszczyzną. Tu łopocą polskie sztandary i krakowskie czerwone chusteczki, tu przechowuje się pieczołowicie tradycje i zwyczaje narodowe, tu stworzona jest druga Polska, może mniejsza, ale bardziej gorąca...

Trzeba przyznać, że Francuzi ze swej strony przechodzą również z pomocą w tej pracy, podając w miarę możliwości przyjazną dłoń, zarówno w sprawach materialnych jak moralnych. Gdy w 1920 r. przybyło do kopalni Ostricourt 50 Polaków — uciekinierów z Westfalii, nie było dla nich miejsca ani domów. Dział Oignies posiada 3100 domów robotniczych, 62 ochronek dla dzieci, 5 szkół, kaplicę, dom opieki społecznej, będący ośrodkiem życia narodowego, wreszcie szpital o 50 łóżkach, w którym robotnicy i ich rodziny otrzymują bezpłatną opiekę lekarską. Pomoc pieniężna rodzinom jest również szeroko rozbudowana: Instytucja p. n. „Crédit immobilier” udziela pożyczek na budowę domów robotniczych, udzielane są zapomogi dla polonistów i matek karmiących, prowadzi się kursa krawieckie i gospodarze dla dziewcząt; biuro Main d'Oeuvre udziela robotnikom porad prawnych. Urządzane też są liczne konkursy i wystawy ogrodnicze, gospodarze, wszelkie imprezy, mające na celu podniesienie poziomu życiowego robotnika.

# W Japonii niema starych panien.

Po ślubie mężatka znika z życia publicznego. — Prace Japonki na różnych stanowiskach.

Wszystkie narody świata dążą do rozwiązania „kwestii kobiecej” na swój sposób. I na Dalekim Wschodzie istnieje podobne dążenie. Oryginalnie ujmując problem kobiecej Japonii, kraj, który osiągnął w ostatnich czasach wysoki poziom kultury.

Japonia odkryła kobietę dopiero niedawno, odkryła ją gwałtownie i niespodziewanie.

We wszystkie niemal dziedziny życia japońskiego wtargnęła teraz zwycięsko kobieta japońska. Widzimy ją na różnych stanowiskach, w różnych zawodach, wykonywanych dotąd przez mężczyzn, jako bileterkę i konduktorke w tramwajach i autobusach, jako niezwykle uprzejmą pannę sklepową, mówiącą płynnie po angielsku, jako kelnerkę w restauracjach i kawiarniach.

Kobiety japońskie nadają się zresztą znacznie lepiej do niektórych zawodów niż mężczyźni japońscy.

Jako panna sklepową potrafi Japonka obsłużyć gościa znacznie zręczniejszą i dokładniejszą niż Japonczyk, a wrodzona inteligencja pozwala jej orientować się szybko we wszystkich dziedzinach życia.

Jako kelnerki w barach i kawiarniach są Japonki specjalnie lubiane przez gości. Sympatja ta niema nic wspólnego ze znaną u nas donżuanerią mężczyzn, szukających z kelnerkami łatwych znajomości. Kelnerki japońskie są rozmowne i samotni siedzący w restauracjach i kawiarniach mężczyźni chętnie nawiązują z nimi rozmowę, aby spędzić przyjemnie czas w ich towarzystwie.

Jest to zresztą tradycja starojapońskiej gościnności i uprzejmości. Zabawianie rozmową samotnie siedzących mężczyzn należy do zawodu kelnerki japońskiej.

Dziewczęta japońskie liczą zwyczajnie 15 do 20 lat. Starszych niema, bo niema t. zw. „starych panien” w Japonii tych nieszczęśliwych, wysmiewanych i pogardzanych dotąd istot. W Japonii są tylko młode dziewczęta, bo starsze są młodemi mężatkami. Dziewczęta japońskie pracują poza domem, jak długo są młode i zdrowe.

Gdy osiąga 20 lat życia, rodzice szukają dla nich męża.

W szukaniu męża pomaga im pośrednik. Zwyczajnie młoda dziewczyna otrzymuje męża.

## „Uboga” żebraczka pozostawiła poważny majątek.

Przed pewnym czasem zmarła w Nowym Jorku pewna żebraczka, żyjąca z jałmużny, otrzymywanej od publiczności, uczęszczającej do pewnej restauracji automatycznej. Jak obecnie stwierdzono, żebraczka ta miała własne konto bankowe i pozostawiła spadek w wysokości 62.000 dolarów. Śmierć jej nastąpiła wśród tragicznych okoliczności. Żywiła się ona wyłącznie odpadkami jedzenia pozostawionymi przez gości restauracyjnych. Pewien monter samochodowy postanowił poznać się życia i w tym celu kanapkę swoją posypał trucizną. Zjadłszy połowę kanapki monter poczuł działanie trucizny i usunął się do garderoby, gdzie wkrótce umarł. Drugą połowę kanapki zjadła właśnie wymieniona żebraczka i w parę minut później zmarła. Teraz dopiero po dłuższym czasie wyszło na jaw, że żebraczka oprócz wymienionej sumy, jaką posiadała w banku, miała w domu znaczną ilość papierów, wartościowych, które jednak częściowo uległy dewaluacji.

## Loterja na noworodka.

John Ridford, urzędnik bankowy w N. Jorku, wpadł na oryginalny pomysł urządzenia loterii dla pokrycia kosztów połogu żony w lecznicy.

Oto na miesiąc przed oczekiwanym wydarzeniem wypuścił on 150 losów loteryjnych, po dolarze sztuka.

Sprzedził je wśród swoich znajomych, których prosił o wypisanie na każdym bilecie przypuszczalnej ścisłej daty przyjścia na świat noworodka, godziny, o której się to odbędzie.

Kto wskazał najbliższą prawdziwą datę urodzin — otrzymał nagrodę 70 dolarów.

Pozostałe ze sprzedaży losów 80 dolarów przeznaczył pomysłowy Amerykanin na pokrycie kosztów pobytu żony w zakładzie ginekologicznym.

Pomysł Ridforda przyjął się i zakłamywał w N. Jorku, gdzie znalazł on sporo naśladowców.

czynne równego jej wieku, potem odbywa się za zgodą rodziców ślub młodej pary.

## Ale po ślubie mężatka znika z życia publicznego.

Wraca do swego małżeńskiego domu, aby zająć się dziećmi i gospodarstwem domowym.

Ten podział życia kobiety japońskiej na okres dziewczęcy, spędzany poza domem i okres małżeński, spędzany wyłącznie w domu, przestrzegany jest w całej Japonii i uważany za mądry i praktyczny. Mimo to kobieta japońska, ta nowoczesna, nie jest z tego zadowolona.

Dąży ona przedewszystkiem do uwolnienia się z pod jarzma przymusowego zamążpójścia.

## On, ona i ta trzecia.

Gdy detektyw jest zbyt sumienny...

Cały Paryż ma wesołą sensację, której głównym bohaterem jest właściwie zbyt sumienny detektyw. W małym mieście prowincjonalnym żył zamożny właściciel fabryki konserw. Pożycie jego małżeńskie było wzorowe do chwili, gdy poznał w Paryżu aktorkę filmową Alicję F.

Piękna Alicja pragnęła być właścicielką towarzystwa filmowego, a fabrykant konserw zrealizował to marzenie tem skwapliwiej, że spodziewał się znacznych zysków z tego przedsiębiorstwa.

Z Berlina sprowadzono dzielnego reżysera Anatola L. Wkrótce na ekranie ukazał się pierwszy film z piękną Alicją w roli głównej.

Fabrykant był szczęśliwy, gdyż nie tylko spełnił życzenie pięknej przyja-

Kobiety japońskie walczą obecnie o samodzielność w wyborze przyszłego towarzysza swego życia i uważają to za niezwykle szczęście jeśli uda się któreś posłubić tego człowieka, którego kocha.

Nowoczesne studentki japońskie są bardzo postępowe. Najwyższym ich ideałem jest osiągnięcie wzorowej sprawności sportowej. Uprawiają też wszystkie sporty, nawet najniebezpieczniejsze, jak skok ze spadochronem. Biorą również udział w przysposobieniu wojskowemu, ćwiczą się w służbie przeciwgazowej i sanitarnej. W lecie, w czasie tygodni wyjazdów szkolnych, rozbijają wspólne namioty w górach lub nad morzem, gdzie oddają się ćwiczeniom fizycznym.

ciółki, ale poza tem zrobił dobry interes.

Naturalnie, że jego żona dowiedziała się o tem przedsiębiorstwie i poleciła detektywowi śledzić męża.

Pewnego dnia bomba pękła. Żoneczka ze łzami w oczach rzuciła się mężowi w ramiona:

„Wyrządziłam ci wielką krzywdę. Podejrzewałam, że masz stosunek z tą gwiazdą filmową Alicją F. Ale teraz jestem spokojna. Alicja F. romansuje z reżyserem. Patrz oto fotografie, które mi przyniósł detektyw”

Rzeczywiście fotografie były dostatecznym dowodem, że Anatol był dla Alicji czemś więcej niż reżyserem.

I mimo świetnych horoskopów przedsiębiorstwa fabrykant nie finansował już drugiego filmu.

Detektyw był zbyt sumienny... (z)

## J. E. ksiądz biskup Dominik na wizytacji w Grucznie i Polskiem Łąkiem.

Od kilku dni odbywa J. E. ks. biskup sufragan Dominik wizytacje arcybiskupie dekanatu świeckiego.

Po odbyciu wizytacji, po raz pierwszy, w młodej parafii Pruszc, udał się ks. biskup do sąsiedniego Niewieścina, stąd zaś do historycznej miejscowości Topólno, gdzie ks. biskup zwiedził również Zakład Dobrego Pasterza.

Bardzo uroczysto podejmowała dostojnika kościoła miejscowość Gruczno. W Grucznie

przed figurą Najsw. Serca Jezusowego zgromadziła się cała parafia. Tutaj też nastąpiło uroczyste powitanie przez miejscowego wójta p. Łobockiego. Od stóp ołtarza miejscowej świątyni witał arcybiskupa ks. prob. Stock, poczem przemówił ks. biskup do wiernych.

Z Gruczna nastąpił wyjazd do Polskiego Łąka, gdzie parafianie niemniej uroczysto witali dostojnego gościa.

## Nowa placówka sportów wodnych.

Podgórz organizuje własny klub wioślarski.

Z kół miarodajnych donoszą nam, że sprawa założenia klubu wioślarskiego w Podgórzu jest aktualna i na dobrej drodze. Dotychczas zgłosiło się około 40 kandydatów na członków mającego się utworzyć klubu. Również wielkie zainteresowanie okazują seniorzy miasta z p. burmistrzem Stamirowskim i naczelnikiem Urzędu Pocztowego p. Szpicą na czele. Jak się dowiadujemy, inicjatorzy nowopowstałego klubu już w najbliższym czasie rozpoczną prace przygotowawcze teoretyczne w formie odczytów i pogadanek, celem przygotowania kandydatów do sportu wioślarskiego. Z wiosną zaś

nowopowstały klub wioślarski zamierza przystąpić do budowy własnej przystani, która prawdopodobnie stanie obok zamku Dybowskiego. W tym też celu czyni się odpowiednie przygotowania.

Inicjatorom nowotworzącego się klubu wioślarskiego należy przyklasnąć i życzyć, aby nowa ta placówka sportowa, na którą czeka młodzież podgórska, doczekała się realizacji w jak najkrótszym czasie.

Wszelkich informacji, dotyczących nowotworzącego się klubu wioślarskiego, udziela p. Wiktor Szyrbicki, Podgórz, ul. gen. Hallera 13.

## Dziesięć lat pracy

Koła Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy R. P. koło Inowrocław obchodził w ub. środę uroczysty jubileusz swego 10-lecia. Rano odbyła się zbiórka na placu Klasztornym, poczem wymszerowano na nabożeństwo do kościoła św. Mikołaja. Mszę św. odprawił ks. mansonarz Wnuk, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kanonik Jaśkowski. Po nabożeństwie przedefiniował na Rynku imponujący pochód przed władzami z p. p. Mirgałowskim i p. starostą Wilczkiem na czele, poczem delegacja złożyła wieniec na grobie poległych powstańców.

Gwoździem jubileuszu było uroczyste posiedzenie w sali „Domu kuracyjnego”. Sala wypełniła się po brzegi uczestnikami święta placówki podoficerów rezerwy w stolicy Kujaw. Po powitaniu przedstawicieli władz, gości i bardzo licznych delegatów bratnich organizacji nastąpił wybór prezydium. Przy stole prezydalnym zasiadli m. in.: p. Mirgałowski, starosta Wilczek, wiceprezydent Juengst, kpt. Mikołajczak, por. rez. Maciejewski, dr. Zborowski, por. rez. Skibiński, ks. kanonik Jaśkowski, prezes okręgowy Kaczmarek i inni.

Sprawozdanie z 10-letniej działalności koła zdał sekretarz p. Kiepiński. Dypolmy zasługi otrzymali następujący zastrzeni członkowie: Mieczysław Eckert (założyciel koła), Franciszek

Waliński, Edmund Bednarski, Alfons Kiepiński, Mieczysław Szczepkowski, Kazimierz Wojtaszek, Wincenty Kwiatkowski, Konstanty Sutonerski, Leon Nowicki, Szczepan Stachowiak, Wincenty Tadeja, Stefan Szymarek, Mieczysław Żurkowski, Jan Lewandowski, Bartłomiej Trauda, Wawrzyn Zastawny, Władysław Zieliński, Władysław Strugański, Józef Kucharski, Leon Białecki, Karol Konkowski, Bolesław Mielcarski, Kazimierz Demalski, Stanisław Michałowski, Ignacy Siemianowski, Antoni Nyka, Antoni Gajewski, Jan Wiśniewski, Jan Pilachowski, Karol Jasiński, Antoni Nowakowski, Leon Pabłocki, Izidor Florczak, Stanisław Walczak, Walenty Matuszewski, Mateusz Mieczysław, Franciszek Przybysz, Franciszek Sobczak, Wł. Wysocki, Marjan Kasprzak i Bronisław Ziętara. Dyplom uznania otrzymał p. Roman Kozłowski.

CHELMNO. Organizacja Związku Peowików. Na terenie powiatu chełmińskiego organizuje się placówka „Związku Peowików”. Wzywa się przeto wszystkich peowików, zamieszkałych na terenie powiatu chełmińskiego, do zgłoszenia w jak najszybszym czasie swych adresów na ręce podpor. rez. Ludomira Dramińskiego w Głazewie, poczta Unisław.

## Ciekawe muzeum w Barcelonie.

Pierwszy zbiór tatuowanych skór.

Tatuowanie jest sztuką międzynarodową; praktykują ją wszystkie rasy, a mistrzami w niej są marynarze i mieszkańcy wybrzeży morskich. Natomiast murzyni nie odznaczają się pięknymi tatuowaniami, które kaleczą ich skórę, ponieważ nie mogą używać ciemnych kolorów i nakłuwac skóry, lecz robią w niej nacięcia. Tatuowania były modne we wszystkich warstwach społecznych.

Nosił je na swoim ciele król angielski Edward II, nosiło je wielu lordów i książąt, a jednocześnie chlubią się nimi najgorsi bandyci portowi.

Barcelona posiada obecnie w swoim muzeum anatomii pierwszy zbiór tatuowanych skór. Skóry te, pochodzące z bezimiennych i pozostawionych w szpitalach trupów, rozpięte są przy pomocy nitki, jak skóry na bębnach i umieszczone w rozczyne chemicznym, który utrwała i konserwuje ich świeżość. Rozczyn jest bardzo przezroczysty i widać przezeń doskonale rysunek tatuowania.

Rzecz ciekawa: zdawałoby się, że tatuowanie daje szerokie pole do fantazji. Tymczasem rysunki ograniczają się najwyżej do sześciu lub siedmiu kategorii.

Jedne symbolizują zawody, inne pokazują kotwice, okręty, znaki astrologiczne, sztylety etc. Jest wśród tych zbiorów medal wojskowy, wytatuowany na piersiach legionisty, są różne godła mistyczne i religijne, wytatuowane kolorem czarnym, błękitnym i czerwonym, trzema barwami chromatycznej gamy tatuowania.

Są wkońcu tematy i znaki erotyczne, pochodzenia europejskiego i północno-afrykańskiego, ponieważ ludzie dzicy nie przedstawiają nigdy tych tematów w tatuowaniach. Inne znów skóry mają napisy chińskie lub arabskie.

Operacja tatuowania ulega w najnowszych czasach modernizacji. Wykonuje się ją przy pomocy igły elektrycznej po lokalnym znieczuleniu.

## Piekło na ziemi.

Najstraszniejsze więzienie w Europie.

Madryt. W starożytnym Alkazarze, w Kordobie, znajduje się od roku 1821 jedno z najstraszniejszych więzień w Europie. W murach tego pałacu, dawnej rezydencji królów katolickich, zbudowanej na resztkach pałacu kalifów, nie pozostało nic z dawnej świetności, prócz czterech średniowiecznych wież. Nie pozostało nic z dawnej wspaniałości pysznych sal i krużganków, po których przechadzał się niegdyś Alfons XI, szukający tutaj chłodu i cienia przed pałacem słońcem Kordoby.

W ponurych murach dawnego pałacu znajduje się obecnie więzienie dla przestępców, schwytanych na terytorjum Kordoby. W całej Hiszpanii niema tak straszego więzienia, jak to, w którym mieszkali dawniej kalifowie i królowie. Jest to prawdziwe piekło na ziemi pod względem warunków, w jakich żyją więźniowie. Cele więźniów przedstawiają widok godny politowania.

Więźniowie śpią na gołej ziemi. Brak wszelkiej higieny jest zupełny, w celi niema najprymitywniejszych niezbędnych sprzętów. W celi, mogącej pomieścić najwyżej 20 osób, przebywa razem 52 osoby. Żadnej wentylacji, żadnego światła. Nawet w czasach Inkwizycji więźniowie byli lepiej umieszczani.

Wzdłuż cel, między ścianami, rozciągnięte są sznury, na których suszy się brudna bielizna więźniów. Potworny ośdór wydziela się z tych szmat i strzępów. A pod ścianami leżą na barłogach, lub na gołej ziemi, wśród milionowej rzeszy robactwa, jakieś wychudłe szkielety, podobne do ludzi. Nic więc dziwnego, że ucieczki tych nieszczęśliwych więźniów z tego piekła są wydarzeniem codziennym. Prasa hiszpańska, która opisuje to więzienie z prawdziwą grozą, domaga się zburzenia tej potwornej katowni, urągającej wszelkim zasadom humanitaryzmu.

## Rajski ogród pod Londynem.

Panowie i panie w strojach adamowych, służba w liberjach.

W tych dniach policja angielska odkryła w pobliżu Londynu we wsi Bourne-mouth ogród „rajski”, w którym 60 panów, 40 pań i 20 nieletnich spotykali się w strojach Adama względnie Ewy, nawet bez listka figowego. Wszyscy zwolennicy „kultury ciała” czy też „kultu nagości” należą do najlepszych sfer towarzyskich.

Najdziwniejszym jednak jest, że ci zwolennicy kultu nagości, kazali się usługiwać służbie ubranej nawet w liberjach.

Prasa angielska jest dyskretna i nie wymienia nazwisk propagatorów zwyczajnych idei. (z)

# Kino Krystal

Program od 17. 8. do 20. 8. 1934 r.

Dziś w piątek 17. 8. premiera!

Przebieżna, arcydowcipna, wytworna komedia, pełna niezwykle zabawnych epizodów i pomyślowych sytuacji i humoru, wywołująca wybuchy bestroskiego śmiechu i wesołości pod tytułem

# Miss Flora Anny Ondra

W roli gł. najulub. aktorka Europy

czyli: Okrutna Przyjaciółka

Przez tego nadzwyczajny nadprogram: (15109)  
**Uroczystości pogrzebowe Prez. Rzeszy Hindenburga**  
 w Neudek i Tannenbergu.  
**Przemówienie Führera Adolfa Hitlera.**  
 Najnowszy Tygodnik Foxa i Kronika Pata.

# Kronika

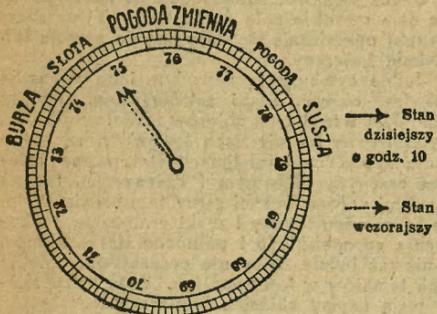
Bydgoszcz, dnia 17 sierpnia 1934 roku.

## KALENDARZYK

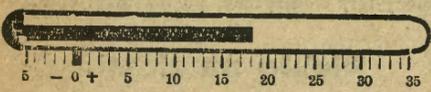
Dziś: Jacka w.  
 Jutro: Heleny ces.  
 Wschód słońca o godzinie 4.45.  
 Zachód słońca o godzinie 19.22.

## Stan pogody

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Rankiem miejscami mgły. Po chłodnej nocy w ciągu dnia ciepło. Słabe wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



**MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołyckiego i Józefa Krzyżńskiego.

## DIŻURY NOCNE APTEK

od 16-19 sierpnia 1934 r.

- 1) Apteka Piastowska.
- 2) Apteka pod Orłem.

**Wypożyczalnia książek „LEKTURA”** przy ul. Gdańskiej 54. wypożycza książki na prowincję, tak również i dla wyjeżdżających na wywczasie letnie.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Bieżący tydzień do niedzieli włącznie wypełni znakomita sztuka W. Fodora „**Pocałunek przed lustrem**”, która doznała entuzjastycznego przyjęcia przez liczną zebrałą publiczność premierową.

W poniedziałek przedstawienie na powodzin po cenach nader przystępnych, bo od 20 gr.

**Ola Obarska i M. Wawrzkiowicz**, dwoje młodych uroczych artystów opromienia czarem swoich talentów głośną nowość operetkową V. Yaumansa „**NO, NO, NANETT**”, która wejdzie na repertuar naszej sceny już w przyszłym tygodniu. Ola Obarska reklamy nie potrzebuje, gdyż zna ją cała Bydgoszcz. P. M. Wawrzkiowicz da się słyszeć pierwszy raz w Bydgoszczy. Jest to najznakomitszy tenor doby obecnej, laureat konkursu wiedeńskiego. Zainteresowanie premierą wyjątkowe.

— Do Berlina, Dreżna i Hamburga wycieczka popularnym pociągiem w dniach 2-6 września. Cena 110 zł. Zgłoszenia tylko w „Orbisie”, Gdańska 15. Termin zgłoszeń do 22. bm.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

### „Pocałunek przed lustrem”

sztuka w 8 obrazach Wl. Fodora.

Krakano dość wczesnie nad zagrażającym teatrowi upadkiem, kiedy niemy ekran zaczął przemawiać. Zdawało się, że Mel-pomena zostanie wyborze zmechanizowana, a żywy teatr skutkiem tego skończy na suchoty. Cóż się jednak okazało? Że kino jest nadal namiastką teatru. Mimo różnych sukcesów technicznych, mimo dogodnych warunków reprodukcji i eksploatacji jest namiastka, która artystycznych potrzeb duszy nie pokryje całkowicie.

Zestawienie żywotności tych dwóch teatrów wywołują sztuki, znachodzące gościnę na deskach i na ekranie. Z tych też jest „Pocałunek przed lustrem”, który wymownie stwierdza wyższość gry bezpośredniej nad zmechanizowaną.

Inaczej nie może wypowiedzieć się człowiek kochający sztukę. Spektakl kinowy będzie miał zawsze luki optyczne i akustyczne, tłumiące bezpośredni wpływ, jakim powinna nasycać dusza w zetknięciu z gra sceniczną.

Odczuje to widz nawet wtedy, kiedy sztuka, poprzednio w kinie obserwowana, zmniejszyła stopień zaciekawienia w tejsze sztuce, widzianej następnie w teatrze.

Stanowczo tedy nie starzej się teatr ani nie wiedznie; przeciwnie czerpie nawet ożywcze soki z dodatnich stron kina. Tych bowiem kinu zaprzeczyc nie można. Tylko je umiejętnie wyzyskać! Premiera „Pocałunku...” przekonywa, że istotnie rywalizacja z kinem wysubtelniła niektóre reżyser-

## Na marginesie.

Piszą nam:

W Dzienniku ukazał się niedawno na tem miejscu artykuł o nierównomierności cen towarów przemysłowych w stosunku do cen produktów rolnych, przyczem autor poruszył kwestję sztywności cen za towary monopolowe. Jakby w odpowiedzi na to ukazały się w pewnych pismach stołecznych artykuły, niewątpliwie inspirowane i starające się wykazać, że ponieważ nie każda zniżka cen wiąże się z odpowiednio dużym zwiększeniem zbytu, więc obniżenie cen wyrobów monopolowych mogłoby źle wpłynąć na dochody państwowe.

Jest to jednakże fałszywe rozumowanie. Przemawiają za tem fakta. I tak dzięki obniżeniu taryf kolejowych frekwencja ruchu osobowego wzrosła o 15-20%. Nieznaczna zresztą obniżka cen spirytusu w jesieni 1932 r. spowodowała w następnym okresie zwiększenie konsumpcji aż o 23%. Dowodzi to, że w dzisiejszych warunkach istnieje możliwość zwiększenia konsumpcji jedynie drogą obniżenia ceny.

Bo ceny monopolowe na tym poziomie dłużej utrzymać się nie dadzą. W Polsce w okresie ostatnich 6 lat wskaźnik cen hurtowych za artykuły przemysłowe i rolne spadł ze 100 na 56, a w tym samym czasie spirytus obniżył się zaledwie na 90, tytoniu na 99. Ceny zaś soli i zapalek poszły nawet w tym czasie w górę, osiągając 104 i 143.

## Sprostowanie.

W nr. 141 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 23 czerwca 1934 r. ukazał się artykuł pod tytułem: „Koncerny zagraniczne w Polsce”, zawierający cały szereg twierdzeń i faktów niezgodnych z rzeczywistością. Ponieważ treść tego artykułu stawia firmę „Wolbrom” w niewłaściwym świetle wobec opinii publicznej i godzi w dobre jej imię, jako zastępca prawny firmy „Wolbrom” Fabryka Wyrobów Gumowych Sp. Akc. w Wol-

bromiu, stwierdzam niniejszem co następuje:  
 I. Nieprawdą jest, że w fabryce Sp. Akc. „Wolbrom” w Wolbromiu ujawniona została afery przemysłowa lub jakakolwiek inna, że w wagonie surowej gumy, przeznaczonej dla fabryki zamierzano przemycić bez cła maszynki do mięsa i farbę wyrobu niemieckiego.  
 natomiast prawdą jest: że w fabryce „Wolbrom” ani afery przemysłowa, ani żadna inna afery nie była ujawniona, że zarząd Sp. Akc. „Wolbrom” i nikt z członków jej zarządu lub urzędników w związku z prowadzeniem fabryki nie był pociągnięty do odpowiedzialności karnej za działalność na szkodę skarbu państwa lub za inną działalność przestępną.

II. Nieprawdą jest, że dyrektor Wilhelm Witte nawet słowa po polsku nie rozumie, że z fabryki „Wolbrom” usuwa się pracowników Polaków za łada przewinienia, że wyrzucono urzędnika z mieszkania służbowego nawet bez uprzedniego wypowiedzenia, 15068

natomiast prawdą jest: że dyrektor Wilhelm Witte, który mieszka w Polsce od 23 lat, rozumie po polsku, że w fabryce „Wolbrom” urzędników-Polaków zwalnia się z pracy — jak i innych pracowników — tylko za wypowiedzeniem w razie koniecznej redukcji, a bez wypowiedzenia w wypadku bardzo poważnych przewinień, że z mieszkania służbowego usunął zarząd fabryki pracownika tylko w jednym wypadku, mianowicie byłego urzędnika, Kalmę Pinkusiewiczza, żyda, ponieważ oskarżony on jest o przywłaszczenie na szkodę fabryki około 60.000 zł, co jest przedmiotem śledztwa, które prowadzi sędzia okręgowy śledczy w Olkuszu.

(—) Dr. Krzemuski, adwokat.

# Nowi oficerowie w garnizonie bydgoskim.

Z pośród świeżo mianowanych po ukończeniu szkół wojskowych podporuczników p. minister spraw wojskowych przydzielił do formacji stacjonowanych w Bydgoszczy następujących oficerów:

- Do 61 pp. — ppor. Strejczek Adam, ppor. Burkiewicz Antoni, ppor. Kintopf Mieczysław, ppor. Orłowicz Ludwik, ppor. Górski Jan, ppor. Lutrzykowski Antoni.
- Do 62 pp. — ppor. Szyjkowski Leon, ppor. Majorek Aleksander, ppor. Zdeb Wojciech, ppor. Dobaczewski Lucjan.
- Do 16 pułku ułanów — ppor. Giera Zbi-

gniew, ppor. Irzeński Józef i na praktykę ppor. łączności Merksiz Leonard.

Do 15 pal — ppor. Skarbek-Borowski Bohdan, ppor. Grzywna Konstanty, ppor. Douglas Krystjan.

Do 11 dak — ppor. Arnoldt Stefan.

Do Centrum Wyszczolenia Podoficerów Lotnictwa — ppor. Zukowski Kazimierz, ppor. Brzeziński Hilary, ppor. Krasnikiewicz Mikołaj, ppor. Mierzyński Henryk.

Do kompanii telegraficznej 15 dyw. piechoty — ppor. Wojda Kazimierz.

## Nowe szczegóły dookoła spadku milionowego.

# Kto otrzyma miliony po śp. Danielu Petrasie?

Piszą nam z Poznania:

Sprawa wielomilionowego spadku dołarowego po ś. p. Danielu Petrasie, która wywołała wielkie zainteresowanie w kraju, jest obecnie przedmiotem pertraktacji dyplomatycznych, a to z tego powodu, że testament zawiera pewne klauzule odnoszące się do przynależności państwowej spadkobierców.

Spadkobiercy olbrzymiej fortuny zamieszkuja w Polsce i w Niemczech. W Polsce zainteresowanych i posiadających większe lub mniejsze prawa do spadku jest bardzo wielu. W Warszawie, Krakowie, Poznaniu i w Jarocinie zamieszkuja krewni Daniela Petrasa, którzy wszczęli kroki, celem otrzymania przynależnej im części spadku.

Rząd polski dokłada również wszelkich starań, aby olbrzymie sumy, wynoszące blisko 200 milionów złotych, zostały przyznane spadkobiercom w Polsce.

Ś. p. Daniel Petras, podobno jak każdy milioner, miał być również dziwakiem. Dziwactwo to odbiło się także w testamentie.

Zmarły zaopatrzył testament w dziwną klauzulę, że spadkobierca generalny może tylko wtedy odziedziczyć spadek, o ile be-

dzie miał sześciu synów. W razie gdyby ten warunek nie został spełniony, majątek ma być podzielony na równe części pomiędzy najbliższych krewnych.

Ostatnio zgłosił swe pretensje do spadku 24-letni Bohdan Stamirowski, zamieszkały w Warszawie.

## Nad morza brzegami.



Rozpoczął się sezon połowu ryb morskich, tak tęsknie wyczekiwany przez mieszkańców morskich nadbrzeży. Teraz w paru miesiącach muszą zarobić tyle, aby żyć z tego dorobku cały rok. Na rycinie widzimy starego rybaka przed sznurem śledzi, a opodal męska i żeńska ludność sortująca złowione ryby.

# Tajemnicza kartka w aktach bydgoskiej prokuratury.

(Kj). Jak donosi prasa poznańska, w śledztwie prowadzonym w sprawie potwornych morderstw, popełnionych przez Langego na terenie powiatu bydgoskiego, decydującą rolę odegra grafolog. Jak się bowiem dowiadujemy, znalazła policja przy jednej z zamordowanych kobiet karteczkę, napisaną przez mordercę, w której potwór zapowiadał dalsze zbrodnie.

Karteczka ta znajduje się obecnie w aktach prokuratury bydgoskiej i niewątpliwie w najbliższych dniach przesłana będzie do Poznania. Również pismo Langego znajduje się w posiadaniu policji poznańskiej. Obecnie więc sprawa wyświeślenia zbrodni bydgoskich należeć będzie do grafologa.

Przypuszczalnie więc w najbliższych dniach jeden z grafologów poznańskich otrzyma obie próby pisma.

— Dyrekcja Publicznej Szkoły Doksztalcącej Zawodowej Nr. 3 (Kupieckiej), Jagiellońska 11, tel. 16-61, zawiadamia, iż nauka dla uczniów kupieckich rozpocznie się w czwartek, 23 i piątek 24 bm. o godzinie 3 po poł. Dyrekcja szkoły wzywa wszystkich pracodawców, ażeby bezzwłocznie zgłosili na naukę wszystkich uczniów tak nowoprzyjętych jako też dawniej przyjętych a dotychczas do szkoły nie zgłoszonych.

Kr. Stasiński.

### O gościnnych występach w Teatrze Miejskim.

Dyrektor Stoma powziął chwalebny zamiar faworyzowania klasycznego reneruaru w dramacie i komedji przy nadchodzącym sezonie. Czy nie byłoby wskazane wobec tego pomyśleć o gościnnych występach. Na pierwszy plan wysuwa się w tym wypadku Wanda Siemaszkowa z okazji trzydziestolecia jej pracy scenicznej. Jako dawna kierowniczka teatru — niezmiernie zasłużona dla naszego grodu — stanowiłaby niewątpliwie atrakcję dla obywateli bydgoskich, którzy ją wdzięcznie wspominają i tęsknią za nią.

### Na powodzian.

W Miejskim Komitecie Wykonawczym Pomocy dla Powodzian w dalszym ciągu złożyli ofiary pieniężne:

Koło Rolnicze Rupiencica 18 zł, Pracownicy firmy Bracia Mateccy 44 zł, „Dziennik Bydgoski” 95 zł, Oddział Szkolny 7.30 zł, Oddział Własności Miejskich 10.90 zł, Deutsche Volksbank 300 zł, K. Reck 3 zł, Schlachtviehversicherungsge. 50 zł, Ogrody Miejskie 7.40 zł, Ogrody Miejskie 15.25 zł, Oddział Porządku Publicznego 19 zł, Teatr Miejski ze sprzedaży biletów 116.25 zł, Wydział Bud. Naz. 26.50 zł, Urząd Badania Srodk. Spoż. 3.80 zł, Urząd Pomiarowy 18.30 zł, Opieka Społeczna i Kuchnia Ludowa 29.10 zł.

Dotąd zebrano po dzień 14 sierpnia 1934 roku 20.789.27 zł. Ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie.

#### Przewodniczący:

(—) Śpikowski, radca miejski.

### Pocztowcy na rzecz powodzian

Pracownicy Zarządu i Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy złożyli tytułem pierwszej raty na rzecz niesienia pomocy ofiarom powodzi kwotę 6.252.30 zł, zadeklarowaną dobrowolnie z poborów służbowych za miesiąc sierpień br.

Prócz tego złożył Zarząd Okręgowy Zw. Pracowników P. T. i T. w Bydgoszczy kwotę 100 złotych, Koło Miejscowe Związku Niższych Pracowników P. T. i T. Toruń 1 kwotę 100 zł i Koło Miejscowe Zw. N. Prac. P. T. i T. Świecie n. W. kwotę 20 zł, razem 6.472.30 zł.

### Budapeszt — Wiedeń — Wenecja — Triest Pireus — Ateny — Bukareszt.

wycieczka w dniach 1. X. do 13. X. Całkowity koszt 480.—. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje telefonicznie i osobiście od 11—13 i od 17—18 Polskie Tow. Krajoznawcze, Nowy Rynek 1, tel. 764.

— Miejska Szkoła Handlowa, Jagiellońska 11, podaje do wiadomości, że dodatkowy egzamin wstępny do klasy pierwszej odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godzinie 8-jej rano. Dalsze zgłoszenia uczniów i uczennic przyjmuje kancelaria szkoły codziennie w godzinach urzędowych.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

### Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19

### Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6

Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancing do rana.

Rest. „Niespodzianka” i śniadalnica, Gdańska 37.

### Kabarety

„Oaza” pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19

### Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, s. z o p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Białe dni, F. A. Matz, Śniadeckich 49, Stary Rynek 19, tel. 1323 - poleca płótna we wszyst. szerokości i jakościach, kapy, obrusy i inletry.

B. Kaczmarek, Podwałe 12 — poleca słoje do zapraw po cenach znizonych. Sprzęty kuch.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

### Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.87, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 18.55, 15.30, 15.58, 18.04, 19.58, 21.35 (transzytowy), 23.16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 8.10, 8.58, 6.50, 7.35, 12.08, 12.13, 12.59, 13.13, 15.38, 17.17, 20.03, 20.10.

Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.

Rynkowo 18.10, 20.25 (w niedzielę i święta od 20 V—2 IX).

Nakło—Pila 0.01, 6.15, 10.25, 14.45, 19.40.

Unisław—Grodziska 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.

Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.

Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.



# NIVEA na powietrze i słońce

Cała rzecz polega na tem, by umiejętnie zżywać kąpeli na powietrzu i w słońcu. — Nikt z nas nie chce się przecież poparzyć — pragniemy tylko ślicznie się w słońcu opalić i nabrać sportowo czerstwego wyglądu. Dlatego: trzeba pamiętać o Kremie lub Olejku NIVEA — zawsze przed kąpielą natrzeć twarz i obnażone części ciała — nacierania możliwie często powtarzać.



Rezultat będzie niezawodny — wiemy przecież, że tylko NIVEA zawiera Euceryt i dlatego ten nadzwyczajny skutek

Krem NIVEA zł 0.40 do 2.60  
Olejek NIVEA zł 2.— i 3.50  
PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

### Z cyklu: O czem mówią na mieście.

## Jak pani Niunia dała szkołę mężowi!

Bydgoszcz, 17 sierpnia.

Pani Niunia, wszedłszy do gabinetu męża, poczuła w nim niezwykle zapach. Nie mogąc sobie wytłumaczyć tego zjawiska, zawołała pokojówkę.

— Róziu, powąchajno. Nie czujesz nic? Różia wciągnęła w siebie powietrze, że aż jej się chrapki rozdeły.

— Proszę pani, to tak różę wonieja.

— Przecież tu niema żadnych róż!

— Oj, proszę pani, ja teraz sobie przypominam, że jak wielmożny pan wrócił dziś z biura na obiad, to przyniósł ze sobą pakunek. Ja myślałam, że to dla pani w nim co jest.

— Mnie mąż nic nie przyniósł. Szukajno, może znajdziesz.

I obie zacie dusze poczęły dostojnie węszyć po całym gabinecie. Aż Różia, idąc śladem zapachu, wyciągnęła z pod stojącego zegara spore pudełko, zawinięte w jedwabny papier i przewiązane czerwoną wstążką.

Pani Niunia drżąca ręką otworzyła pakunek. Na eleganckim pudełku spoczywała wiązanka pysznych, odorujących swym zapachem róż. W pudełku zaś spoczywało pół tuzina jedwabnych pończoch. Ale co to były za pończochy! Lśniły się do słońca jak złoto i ciągnęły się w palcach jak najdelikatniejsza guma. Prima, primissima towar!

— Dla jakiej mantelpy on to kupił? — zadała sobie pytanie pani Niunia, a twarzyczka jej stała się biała jak kreda.

Naturalnie był to szok sercowy, po którym nastąpiła błyskawiczna decyzja, co w danym wypadku czynić należy.

— Róziu, przebiegnij się do najbliższego składu i przynieś z niego pół tuzina najordynarniejszych pończoch, jakie tylko są. I każ sobie dać największy numer. Może dostaniesz jedynasty!

Za kwadrans Różia była zpowrotem. — Proszę pani, jest jedynasty numer. Pończochy są zleżałe, bawelniane, ale też para kosztuje tylko 40 groszy.

Faktycznie trudno było o podlegszy towar. Przytem pończochy były jak worki na sionowce nogi.

Alo tego właśnie potrzebowała pani Niunia. Ładna jej twarzyczka wykrzywiła się do iscie szatańskiego grymasu. Wyjęła z pudełka jedwabne pończochy, włożyła na ich miejsce bawelniane, pudełko razem z róża-

mi znów kunsztownie zawinęła i postawiła na dawnym miejscu.

— Jeżeli mu ta jego kochanica po gębie nieda, to jestem gips! — zdecydowała pani Niunia. — Róziu, pamiętaj, przed mężem ani słowa. Dostaniesz odemnie zato ładny prezent.

— Gdzieżbym ja też panią zdradziła! — zawołała Różia z oburzeniem. Oj, to będzie dla pana i dla jego fiki zasłużona kara!

Gdy pan Adam, mąż pani Niuni, wrócił z kawiarni, Różia już na schodach zabiegła mu drogę i poczęła szeptać:

— Proszę pana, pani znalazła pudełko pod zegarem, bo różę tak woniały z niego, że aż głowa bolała.

— Tam do diabła! — zaklął pan Adam. — I cóż powiedziała?

— Nic. Bała się pudełko otworzyć i znów je pod zegar odstawiała. Tylko te różę strasznie ją rozgniewały.

— Dziękuję ci, żeś mi to powiedziała. Idźże do Domu Towarowego i weź sobie parę metrów perkalu na sukienkę. Powiedz, aby rachunek przysłali do mnie do biura.

— Proszę pana, jabym wołała wzięść sobie woal. Trzy metry tylko, bo dam sobie zrobić sukienkę bez rękawów, to mniej materji wychodzi. A pan przecież tak lubi, jak ja nie mam rękawów — przymlała się Różia.

Należało teraz jednak prędko działać. Pan Adam powziął plan, aby żonę zaskoczył i nie dać jej przyjść do słowa. To też za chwilę zjawił się u żony z fatalnym pudełkiem w ręku.

— Niuniu — rzekł, siląc się na jak najbardziej radośny ton — mam dziś dla ciebie dobrą nowinę. Mój szef podał mnie do awansu od 1 września. Będę miał o 70 zł więcej niż teraz. Wobec tego kupilem ci prezent. To, co najbardziej lubisz — pończoszki!

Zdumiała się pani Niunia tą niezwykle nowiną. Bo nie tylko nie spodziewała się żadnego awansu dla męża, ale przeciwnie: przed nowym rokiem dzięki jej interwencji u szefa z biedą udało się ocalić męża przed zredukowaniem. A teraz nagle awans?

Domyśliła się natychmiast jakiegoś szwindlu w tem postępowaniu męża, ale właśnie dlatego rzuciła mu się z uniesieniem na szyję.

## Moje wywczasy.

Więc rozpocząłem i ja swe wywczasy Z pogodą, jakby umówioną z góry, Mam wokół siebie polanę i lasy A ponad głową niebiosów lazury.

Za mną już szare i codzienne sprawy I lot, co duszę w twórczości pogania, Rano gram sobie na młynku od kawy Pachnącą piosnkę pierwszego śniadania.

Potem na łące wygrzewam się z kotem, Ja patrzę w niebo, on koło mnie drzemie, I wodzę wzrokiem za obłoków lotem, Które rzucają czasem cień na ziemię.

Obok w parowie szmerze leśny strumień, Sennie, leniwo sączy się i spada,

### Na powodzian

złożyli w kasie „Dziennika Bydgoskiego”: Kierownictwo fabryki obuwia „Standart” w Bydgoszczy zamiast wieńca na grób s. p. Jurka Gierasimenko 10 zł, Sokół Bielawy-W. Bartodziej 2 zł, Fr. Boroń 10 zł, Zw. Akuszerek na miasto Bydgoszcz 10 zł, Gozimirski w m. 5 zł, Tow. kult.-ośw. kobiet im. Dąbrówki 10 zł, H. Benkowska, Orłowo Morskie 0.50 zł.

— Druki meldunkowe. Stwierdzono, że niektóre firmy sprzedają druki i książki meldunkowe własnego nakładu. Zwraca się uwagę, że druki takie są nieważne i nie będą przyjmowane przez biuro meldunkowe. Na terenie miasta Bydgoszczy ważne są jedynie druki meldunkowe wydane przez Wydział Ewidencji Ludności, zaopatrzone w pieczęć z herbem miasta. P. P. właściciele domów, posiadający karty i zgłoszenia meldunkowe starego nakładu (bez pieczęci), wydane przed kilku laty przez Wydział Ewidencji Ludności, wymienić je mogą w biurze przy ul. Długiej 41, pokój 6, najpóźniej do dnia 31 sierpnia br.

I jakby szukał ze mną porozumień Coś mi tłumaczy i coś powiada:

„Kto chce trwać długo, niech siebie oszczędza I jak ją spływa kropla po kropelce. Nie się do biegu teraz nie popędza, Odpocznij duszo, boś strudzona wielce!”

Henryk Zbierzchowski.

## Plaga rowerzystów w Bydgoszczy.

„Nowy Kurjer” donosi, że policja poznańska urządziła obławę na jeżdżących nieprzepisowo rowerzystów i w jednym dniu przytrzymała 172 osobników, którzy jeździli chodnikiem, bez numeru rejestracyjnego, bez dzwonka albo bez lartarki.

Jakżeż by się coś podobnego przydało i u nas w Bydgoszczy, gdzie jeżdżenie chodnikiem stało się utrapieniem i plagą ludnością. Naturalnie nie dzieje się to na placu Teatralnym, ale wystarczy wyjść paręset kroków poza to centrum miasta, aby na chodniku zostać potrąconym lub rozjechanym przez rowerzystę. Taki bandyta pędzi chodnikiem na oślep, i jest jeszcze na tyle beczelny, że dzwoni na przechodniów, aby mu się ustępowali z drogi.

Ja na ul. Jagiellońskiej przed rzeźnią byłem tamtego roku świadkiem następującej sceny. Rowerzysta, z wyglądu czeladnik ślusarski, najechał z tyłu na idącą chodnikiem kobietę (nie dzwonił, bo nie miał dzwonka), przewrócił ją, podari-

— A pończoszek nie oglądnieś sobie? — spytał mąż.

Pani Niunia zmieszana się, ale w chwili potem znów szatański uśmiech pojawił się na jej twarzyczce. Szybko otworzyła pudełko i — wydała okrzyk przerażenia.

— To są pończochy dla mnie... — jęknęła, rozwijając jeden z bawelnianych worków, w którym zmieściły się niezgorszej wielkości kundel.

Pan Adam spoglądał na swój prezent obłąkanym wzrokiem.

— Czy to kpiny ze mnie? — zawyła pani Niunia i zalała się rzewnemi jak majowy deszcz łzami.

— Niuniu... — jękał się pan Adam — to jakaś omyłka. Ja ci kupilem pyszne jedwabne pończochy... w magazynie musieli je zamienić...

I zabrawszy swój prezent wybiegł z nim na miasto i wpadł do magazynu, z którego pochodziły pończochy.

— Panie, co to znaczy, — ryknął na właściciela. — Kupilem jedwabne pończochy, a wy mi zapakowali taką tandetę, której ani kulawy pies by nie wdział na nogę!

Zrobiło się wielkie zamieszanie, któremu kres położyła żona blawatnika, zapewniając, że ona sama pończochy dobraćała, czy są bez błędów i sama je zapakowała, zaczęła omyłka jest wykluczona, tembardziej, że w jej składzie niema wcale podobnych bawelnianych śmieci.

— Musiano panu gdzieś tam te pończochy zamienić. Może w biurze koleżdy zrobili panu kawał.

Nie było rady. Pan Adam kupił jeszcze dwa razy po pół tuzina tych samych pończoch, dla żony i dla swojej Zośki!

Pani Niunia na widok tak pięknego prezentu udobruchała się.

— Wiesz, skoro awansujesz we wrześniu, więc ja zamówię sobie na to konto u krawcowej ten jedwabny kostjum, o jaki cię już tak długo proszę. Dobrze? Pozwolisz? A i Różia dostaje nowy kapelusz. Kupię jej kapelusz.

Pan Adam musiał na wszystko pozwolić, aby nie wypaść z roli awansującego urzędnika. Po jego odejściu pani Niunia poczęła robić bilans dnia, który przedstawiał się doskonale: dwa razy po pół tuzina jedwabnych pończoch, takiż kostjum za 170 zł, a Różia dostaje nowy kapelusz.

Po drodze do Zosi pan Adam zestawiał znowu swój bilans:

Tuzin pończoch dla żony	96 zł
Pół tuzina pończoch dla Zochy	48 zł
3 metry woalu dla Rózi najmniej	20 zł
Kapelusz dla Rózi dużo niedużo	15 zł
Kostjum jedwabny dla żony	170 zł

razem 349 zł  
— Psiakrew, dostałem szkołę — zaklął na głos, a biedna Zocha nie mogła wyjść ze zdumienia, czemu Adaś akurat w jej imieniu ma taki cmentarno grobowy humor!

Dźwiękowe kino „Apollo” ul. Krasieńskiego 28, tel. 405 Pocz. o godzinie 6.30 i 9 wiecz.

Dziś w piątek premiera rekordowego niebywałego w swym składzie programu! Trzy wspan. dźwiękowce!

1. Wielki emocj. dramat z adz. Sytwej Sidney pt. **Zaułki życia** (Jenny Gerhard)

2. Oryginalny arcyfilm egzotyyczny na tle Mórzu Połudn. pt. **Samarang**

3. Przewodny kolorowy film pt. **Królestwo Neptuna**

Dziś w piątek o godz. 4.30 pp. wyświetlane będą dwa filmy p. t. „Serce Włoczągi” i „Próba miłości”. Całkowity dochód przeznaczony na powodziar. Ceny miejsc: balkon 25 gr, parter 15 gr. (16088)

# Tragiczna przejażdżka kajakiem po Brdzie.

## 18-letni wychowanek Szkoły Podoficerskiej dla małoletnich znalazł śmierć w nurtach rzeki.

(kj). Wczoraj przed południem około godziny 11-ej wybrali się na przejażdżkę kajakiem po Brdzie trzej koledzy: 18-letni gimnazjalista **Kazimierz Tabaczyński**, jego rówieśnik, uczeń Szkoły Podoficerskiej dla małoletnich w Nisku **Edward Pilichowski**, zam. u rodziców przy ul. Ustronie 13 i ich kolega **Józef Andrzejewski**, zam. przy ul. Dworcowej 36.

W pobliżu mostu Bernardyńskiego kajak porwany został przez wir rzeki i wyrzucił się. Wszyscy trzej chłopcy wpadli do rzeki. Okazało się, że ani Tabaczyński, ani też Pilichowski nie umieli pływać, jedynie Andrzejewski jako tako dawał sobie radę z wartkim nurtem Brdy i dopłynął do brzozy.

Tymczasem na środku rzeki rozegrała się dramatyczna walka dwóch młodych chłopaków o życie. Zanim zdołano pośpieszyć im z pomocą, Pilichowski znikł pod wodą i już więcej nie wypłynął. Tabaczyński nie stracił przytomności umysłu i uchwycił się kajaka, utrzymując się w ten sposób na powierzchni. Dwaj rybacy, którzy byli świadkami wypadku, rzucili się tonącym na pomoc. Niestety zdołali wyratować tylko Tabaczyńskiego, którego w stanie bezprzytomnym wydobyto na brzeg. Poszukiwania za Pilichowskim nie dały początkowo rezultatu. Dopiero później wyłowiono zwłoki nieszczęśliwego chłopca.

Tabaczyńskiego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie zastosowano natychmiastowe zabiegi ratownicze. Niebawem też chłopiec odzyskał przytomność, tak, że już o własnych siłach wrócić mógł do domu. Uratowany chłopiec jest synem krawca **Leona Tabaczyńskiego**, zam. przy ul. Dworcowej 15.

Zwłoki topielca umieszczono w kostnicy przy Szosie Szubińskiej. Prawdopodobnie Pilichowski na skutek przestrachu dostał udaru serca i zanim zdołano mu pośpieszyć na ratunek, utonął. Tragiczna śmierć młodego wychowanka Szkoły Podoficerskiej w Nisku wywołała w mieście przynębiające wrażenie.

## Pan burmistrz na ławie oskarżonych.

### Sąd orzekł wyrok uwalniający od winy i kary.

(kj). Sędzia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy Świątecki rozpatrywał wczoraj sprawę burmistrza miasta Szubina **Sylwestra Grusa**, oskarżonego przez władzę przełożoną o znieważenie podwładnego, kierownika elektrowni szubińskiej **Jana Głodek**. Przewód sądowy nie wykazał jednak jakiegokolwiek winy burmistrza Grusa, podczas gdy kierownik elektrowni Głodek, słuchany w charakterze świadka, zeznał tak

łechtliwie i niejasno, że trudno było z zeznań tych uchwycić jakieś konkretne ustalenia. Raczej wnioskować należy, że stroną obrażającą nie był burmistrz Grus, lecz właśnie **Jan Głodek**. Na tej podstawie też sędzia Świątecki orzekł wyrok, uwalniający burmistrza Grusa od winy i kary.

## Echa katastrofy motocyklowej przy ulicy Gdańskiej.

### Stan Bryka poprawił się znacznie.

(kj). Jak się dowiadujemy, stan zdrowia ofiary strasznej katastrofy motocyklowej przy zbiegu ulic Gdańskiej i św. Jańskiej, **Aleksandra Bryka**, uległ ostatnio znacznej poprawie. Lekarze spodziewają się, że przy dalszej troskliwej opiece uda się Bryka zachować przy życiu. Aż do całkowitego wyleczenia Bryka pozostanie w szpitalu miejskim.

Jednocześnie proszą nas o zaznaczenie, że dochodzenia policyjne, mające na celu ustalenie, kto ponosi winę spowodowania tak wielkiego nieszczęścia, nie zostały jeszcze zamknięte, lecz nadal są w toku. Przesądzenie sprawy, jakoby winnym był rowerzysta, nie jest wobec tego uzasadnione.

## Emocjonujący turniej nowoczesnych gladjatorów.

(kj). A więc już jutro, w sobotę, 18 bm., o godz. 8.30 wiecz. otwarty zostanie w Re-sursie Kupieckiej wielki międzynarodowy turniej mistrzów walki zapaśniczej, zorganizowany przez Centralny Związek Zapaśników Polskich.

Pod melodie popularnego „marsza gladjatorów” rozpocznie się defilada atletów,

którzy w ramach sportowych zawodów ubiegać się będą o nagrody pieniężne i honorowe.

Przyjazd wszystkich zgłoszonych atletów jest zupełnie pewny, to też spodziewać się należy walk naprawdę emocjonujących i ciekawych.

## W DZIAŁ SPORTRWY

### KAJAKOWE MISTRZOSTWA MIASTA.

Do kajakowych mistrzostw wpływają w dalszym ciągu liczne zgłoszenia, na starcie zobaczymy także doskonałe osady Sokoła grudziądzkiego, który zdobył w ub. roku nagrody wędrowne i ma najwięcej szans na zdobycie w dwójkach nagrody na własność. Zgłoszenia można jeszcze kierować pod adresem Sokoła III Woźniak Wł., ul. Gdańska 1, tel. 622.

### AMATOR (BYDG.) — CZARNI (NAKŁO).

W niedzielę, 19 bm. o godz. 17 odbędzie się na boisku im. Świątły najciekawszy mecz walk finałowych powyżej wymienio-

nych I drużyn z cyklu rozgrywek międzygrupowych o mistrzostwo klasy C Pom. OZPN.

Przedmecz od godz. 13.30. Wstęp 25 gr.

### SENSACYJNY MECZ PIŁKARSKI.

W dniu 18 bm. o godz. 17-ej na Stadionie Miejskim odbędzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy Strzeleckim Klubem Sportowym Łódź a miejscową Astorją, która wystąpi do tej walki w zupełnie nowym składzie, zasilona kilkoma A-klasowymi graczami, którzy w dotychczasowych rozgrywkach udziału brać nie mogli. Należy się więc spodziewać pięknej i ciekawej gry. Ceny miejsc od 25 gr do 1 zł.

### TABELKA ROZGRYWEK LIGOWYCH.

	gier	st.	pkt.	st.	br.
1) Ruch	13	22	56:16		
2) Pogon	13	18	30:21		
3) Cracovia	12	17	29:17		
4) Garbarnia	13	16	33:22		
5) L. K. S.	13	15	17:22		
6) Legia	13	13	18:17		
7) Wisła	12	12	28:18		
8) Warta	13	12	29:24		
9) Polonia	13	11	14:24		
10) Warszawianka	12	9	14:31		
11) Podgórze	13	6	17:39		
12) Strzelec	14	3	15:49		

### Z PLYWACKICH MISTRZOSTW EUROPY W MAGDEBURGU.

Dotychczasowa punktacja pływackich mistrzostw Europy jest następująca: 1) Niemcy 50 pkt., 2) Węgry 39 pkt., 3) Włochy 11 pkt., 4) Francja 9 pkt., 5) Czechosłowacja 5 pkt., 6) Holandia 4,5 pkt., 7) Anglia 4 pkt., 8) Szwecja 2,5 pkt., 9) Danja 2 pkt., 10) Polska 1 pkt. Pozostałe państwa bez punktów.

Karliczek startuje ostatecznie dziś, w piątek, na 100 m. nawznak. Polak wylosował najsilniejszy przedbieg.

### REWANŻ W BERLINIE.

Do Brukseli Niemcy nadesłały zaproszenie dla Wajsówny i Walasiewiczówny na zawody rewanżowe w Berlinie. Niemcy proponują termin 28 br., ale zgodzą się również i na inny termin, proponowany przez Polski Związek Lekkoatletyczny.

### Student - bohater.

Jak się dowiadujemy, Tabaczyńskiego wyratował student politechniki paryskiej Seweryn Ramon (Wiatrakowa 12). Przechodząc w krytycznym momencie mostem Bernardyńskim zobaczył rozpaczliwe szamotanie się tonących chłopców. Bez namysłu wskoczył w ubranii do wody, spiesząc tonącym na ratunek.

### Nieuważna rowerzystka najechała kobietę.

(kj). Na ulicy Długiej niejaką Anna Kasper, zam. przy ul. Golebkiej 70, jadąc rowerem, najechała na 23-letnią Annę Gruszczynską, zam. przy ul. Szubińskiej 37. Na skutek wypadku Gruszczynska odniosła lekkie obrażenia na całym ciele, jednakże o własnych siłach udała się do domu.

### Nieszczęśliwy wypadek robotnika

(kj). Podczas prac w Taborze Miejskim uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 49-letni robotnik Antoni Tuszyński, zam. przy ulicy Leszczyńskiego 24. Tuszyński uderzony został drągiem tak nieszczęśliwie w nogę, że doznał skomplikowanego złamania lewego podudzia. Narazie umieszczono Tuszyńskiego w szpitalu miejskim.

— Ofiara na L.O.P.P. W kasie „Dziennika Bydgoskiego” z 10 złożył w. Fr. Gierszewski, sędzia polubowny w miejscu na rzecz L.O.P.P.

### Życia towarzysztw.

Piątek, 17 sierpnia 1934 r. Godz. 19.00: Bydgoski Chór Męski. Posiedzenie zarządu. O godz. 20 zebranie plenarne.

— Okręg K. S. M. Zebranie okręgu w Domu Katolickim przy Farze.

Godz. 19.30: Towarzystwo Uczennic Handlowych. Po przerwie wakacyjnej pierwsze zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

Sobota, 18 sierpnia 1934 r. Godz. 19.00: Tow. Czeladników Malarskich. Zebranie nadzwyczajne w lokalu przy ulicy Poznańskiej. Wybór nowego prezesa.

Godz. 19.00: Związek właścicieli małych nieruchomości. Nadzwyczajne walne zebranie w sprawie założenia Polskiej Spółki Mleczarskiej w lokalu p. Grzechowiaka, ul. Św. Trójcy róg Poznańskiej.

Niedziela, 19 sierpnia 1934 r. Godz. 8.00: Sokół III. Zbiórka sekcji lekkoatletycznej na stadionie miejskim. Zawody wewnętrzne.

Godz. 15.00: Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice. Zebranie miesięczne u p. Arendta ul. Toruńska. Zbiórka przy Strzelnicy.

Godz. 18.00: Związek właścicieli małych nieruchomości — Jachcice. Zebranie w lokalu p. Orczykowskiej na Jachcicach.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. W związku z przyjazdem osady naszej z Lucerny odbędzie się w sobotę, 18. bm. na przystani schadzka towarzyska. Liczne przybycie konieczne.

B. K. S. „Polonia” sekcja bokserska. Treningi odbywają się we wtorki i piątki od godziny 19 w sali przy ul. Konarskiego.

III. drużyna ratownicza żeńska. Dziś w piątek dalszy ciąg wykładów o godz. 7 w sekretarjacie Sokoła żeńskiego przy ul. Dworcowej 5.

### Cedula giełdy zbożowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16. 8. 1934 roku.

Zyto	17,50—17,75
usposobienie spokojne	
Pszonica	20,75—21,25
usposobienie słabe	
Jęczmień browarowy	22,50—23,00
usposobienie słabe	
Jęczmień jednolity	21,00—21,50
Jęczmień zbiorowy	19,50—20,00
usposobienie słabe	
Owies nowy	15,75—16,25
usposobienie słabsze	
Mąka żytnia I gat. 55% wł. w.	24,50—25,50
Mąka żytnia I gat. 65% wł. w.	23,00—24,00
M. żytnia II gat. 55—70% wł. w.	18,50—19,50
M. zyt. pośl. ponad 70% wł. w.	16,50—17,50
Mąka żytnia razowa 95% wł. w.	20,50—21,50
usposobienie słabe	
Mąka pszenna gat. IA 20% wł. w.	35,00—38,00
Mąka pszenna gat. IB 45% „ „	33,00—33,50
Mąka pszenna gat. IC 55% „ „	32,00—32,50
Mąka pszenna gat. ID 60% „ „	31,00—31,50
Mąka pszenna gat. IE 65% „ „	30,00—30,50
Mąka pszenna gat. IIA 55% „ „	29,00—29,50
Mąka pszenna gat. IIB 65% „ „	28,50—29,00
Mąka pszenna gat. IID 65% „ „	26,00—26,50
Mąka pszenna gat. IIF 65% „ „	22,50—23,00
Mąka pszenna gat. IIIA 70% „ „	20,50—21,00
Mąka pszenna gat. IIIB 75% „ „	17,50—18,00
usposobienie słabe	
Otręby żytnie	13,00—13,50
Otręby pszenne (grube)	13,00—13,25
Otręby pszenne (średnie)	12,50—12,75
Rzepak zimowy	42,00—43,00
Rzepak zimowy	41,00—42,00
Gorzycza	52,00—54,00
Groch Viktorja	38,00—42,00
Groch Polgera	32,00—35,00
Łubin niebieski	11,75—12,50
Łubin żółty	13,00—14,00
Inkarnatka	145,00—150,00

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

#### SOBOTA, 18 SIERPNI.

WARSZAWA-RASZYŃ. 6.30: Audycja poranna. 12.10: Muzyka popularna (płyty). 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Koncert z Krakowa. 14.05: Wiadomości gospodarcze. 16.00: Serenady (płyty). 17.00: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Kłopoty Promyka” wg opow. K. Konarskiego. 17.25: Recital śpiewaczy K. Czekotowskiego (baryton). 17.45: Muzyka popularna (płyty). 18.00: „Co czytać?” feljton literacki. 18.45: Rozmowa w poradni budowlanej. 18.55: „Życie kulturalne i art. stolicy”. 19.00: Rozmaitości. 19.15: Koncert popularny w wyk. ork. P. R. 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Koncert muzyki polskiej. 20.30: Odczyt ze Lwowa. 20.40: Koncert chóru Dana. 21.00: Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21.02: Dziennik wieczorny. 21.12: Muzyka lekka. 22.00: Pogadanka aktualna. 22.10: Wesoła audycja. 22.40: Muzyka lekka (płyty). 23.05: Muzyka taneczna z danc. „Paradis”.

ZAGRANICA. Strasburg. 17.00: Koncert kameralny Tria Budapeszteńskiego. Daventry. 20.00: Koncert popularny. Paryż. 20.00: „L'Amour Masqué” operetka Messenger’a. Lipsk. 20.40: „Das verwunschene Schloss” operetka Millöckera. Mediolan. 20.45: „Thais” opera Masseneta. Mor. Ostrawa. 20.50: „Noc w Wenecji” operetka Jana Straussa.

#### NIEDZIELA, 19 SIERPNI.

WARSZAWA-RASZYŃ. 8.30: Audycja poranna. 10.00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. Kazanie. Po nabożeństwie muzyka religijna

z płyt. 12.10: Poranek muzyczny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Szymon Bakmon (skrzypce). 13.00: Pogadanki muzyczne. 13.10: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 13.45: „Podróż dookoła Polski za biletem okrężnym P. K. P.”. Transmisja z Krakowa. 14.00: Muzyka lekka z płyt. 14.30: Audycja muzyczna w wyk. Zespołu Młodzieży Ludowej. 15.00: Feljton rolniczy z Wilna p. t. „Jak pracuje wieś wileńska”. 15.15: Tańce ludowe (płyty). 15.25: Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35: Tańce ludowe (płyty). 15.45: „Wrażenia z wycieczki rolniczej do Danji”. 16.00: Koncert zespołu Tad. Sereńskiego. Transmisja ze Lwowa. 17.10: Koncert solistów. Wyk. Edward Bender (śpiew) i transmisja z Poznania — Gertruda Konatkowska (fort.). 18.15: Transkrypcje jazzowe (płyty). 18.45: „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste” feljton literacki. 19.15: Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Gorzyńskiego. 20.02: Dziennik wieczorny. 20.12: Koncert solistów. Wyk.: Zofja Fabry (śpiew) i Wiktor Bregy (tenor). 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21.02: „Na wesołej lwowskiej fali”. 22.00: Skrzynka pocztowa techniczna. 22.15: Wiadomości sportowe. 22.30: Muzyka lekka i taneczna z płyt. 23.05: Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol”.

ZAGRANICA. Hilversum. 19.55: Koncert z udz. Vasy Prihoda. Wiedeń. 20.05: Koncert symfoniczny. Budapeszt. 20.15: „Rycerskość wieśniacza” opera Mascagniego. Strasburg. 21.00: „Rigoletto” opera Verdiego.

**Fala kradzieży znowu wzbiera.**

(Kj). W komendzie policji zgłoszono cały szereg drobnych kradzieży. Jak wynika z spisanych protokołów, poszkodowani zostali: Franciszek Mańkowski (Kaszubska nr. 5), Otto Kauts (Sienkiewicza 44), Emil Heydemann (Toruńska 86), Ignacy Słomina z Koblarni pow. zubińskiego, Stanisław Osiński (Langiewicza 5), Rudolf Oszady (Siedlecka 24) J. Kunkiel (Grunwaldzka 101) i Jan Dyling (Toruńska 22). We wszystkich wypadkach policja przeprowadza dochodzenia.

**PROGRAM W KINACH.**

**ADRIA.** „Miecz Dżingis Chana” czyli „Miski dra Fu Manchu”, film wytwórni Goldwyn-Mayer. Archeologowie angielskiemu udaje się odnaleźć grobowiec Dżingis Chana i uczony cieszy się na myśl, że będzie mógł obdarować muzeum brytyjskie słynnym mieczem i złotą maską Dżingis Chana. Lecz wschodni fanatyk, który kształcił się w Europie, również zabiega o ten skarb, który ma dać mu moc i władzę nad hordami. Na tem tle rozgrywa się walka o scenach wśród przemyślanych. Efekt łańcucha nadzwyczajny i choć Borys Karłow nie ma tutaj popisu, to jednak jego maska dra Fu Manchu jest nadzwyczajna. Stwarza on typ Chinczyka z zimną krwią zniecałoczącego się nad białymi i mordującego swych przeciwników. Film należałoby zaliczyć do niesamowitych, gdyż posiada szereg scen przejmujących grozą zwłaszcza w grobowcu Dżingis Chana i w domu dra Fu Manchu. Technicznie, a zwłaszcza dekoracyjnie rzecz ujęta została z właściwym charakterem, odpowiadającym środowisku, gdzie rozgrywa się akcja. Publiczności dużo. Nadprogram pogrzeb Hindenburga i kronika. Pocz. o 5,20.

**APOLLO (ul. Krasińskiego).** Dziś nowy program. Wzruszający dramat z udziałem niezrównanej Sylwii Sidney p. t. „Zaułki życia” (Henny Gerhardt), oryginalny, w którym biorą udział wyłącznie krajowcy wysp Samoa i Tahiti, arcyfilm egzotyczny p. t. „Samorang” i przędny dodatek w kolorach p. t. „Królestwo Neptuna”. Pocz. o 6,30 i 9. Dziś w piątek o 4,30 wyświetlane będą dwa filmy p. t. „Serce wio-

częgi” z Al Jolsonem i „Próba miłości” z udz. Miriam Hopkins, z których całkowity dochód przeznaczony na ludność, dotkniętą straszną klęską powodzi. Ceny miejsc 25 gr, parter 15 gr.

**BALTYK** wyświetla najnowszy i najlepszy film cowbojski z Tom Mixem p. t. „Niebezpieczna gra” oraz dwie wesołe komedie i dodatek sportowy. Dla młodzieży dozwolone. Poczatek szczególnie dla dzieci o godz. 5.

**KRYSTAL.** Znowu zjawia się najulubieńsza z artystek, trzpiot i zarazem słodkie dziewczę pełne temperamentu, swoistego humoru i werwy zalotna Anny Ondra w świetnej komedji p. t. „Miss Flora”, czyli okrutna przyjaźnielka. Anny Ondra zdoła każdego zabawić, resztę dopełniają sceny komiczne, sytuacje dowcipne i powiedzonka bohaterki filmu i muzyka ładna, oraz zawsze bogate to dekoracyjne. Prócz tego nadzwyczajny dodatek ilustrujący uroczystości pogrzebowe prezydenta Rzeszy Hindenburga w Neudeck i Tannenbergu. Nadprogram najnowsze tyg. Foxa i Pata. Pocz. o 5,10.

**MARYSIENKA** ulegając życzeniom wielu osób, które nie zdołały zobaczyć obecnego programu dziś jeszcze raz lecz nieodwołalnie ostatni wyświetla „Świat bez mężczyzny” i „Testament doktora Mabuze”. Nie wątpimy, że i dzisiaj publiczność na ostatnie przedstawienia przybędzie licznie aby podziwiać te dwa piękne filmy. Pocz. o 5,15, 6,35 i 9.

**REWJA.** Program z 3 części: Na ekranie emocjonujący wielki film o wspaniałej wyprawie p. t. „Tysiąc i druga noc” z znakomitym Mozzuchinem, Tanią, Fedor i Nat. Lisienko. Prócz tego dodatki ciekawe i ładne. Na scenie wesoła rewja pełna humoru, wesołych skeczów, duetów, aktualnych piosenek i popisów tanecznych. Pocz. o 5.

**Z ostatniej chwili.**

**Pogrzeb Lednickiego.**

Warszawa, 17. 8. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego Aleksandra Lednickiego. Nabożeństwo żałobne odbył w kościele św. Karola Boromeusza ks. Nidecki. W pogrzebie uczestniczyło około 1000 osób. Wzięli w

nim udział m. in. gen. Romer, ks. arcyb. Ropp, liczni reprezentanci dyplomacji i wyżsi urzędnicy państwowi. (r)

**Szkody wyrządzone przez powódź dochodzą do 200 milionów zł.**

Warszawa, 17. 8. (Tel. wł.) Do władz centralnych wpłynęły już pierwsze kwestjonariusze powodziowe z terenów województwa lwowskiego i stanisławowskiego. Z innych terenów powodziowych kwestjonariusze wpłyną dopiero w ostatnich dniach bm. Jak wynika z pobieżnych danych, straty wynoszą blisko 200 milj. złotych.

**Dzień plebiscytu w Niemczech.**

Hitler mówi dziś o 20,30.

Berlin. (PAT.) Minister Goebbels zarządził jako kierownik urzędu propagandy wywieszenie na wszystkich domach i budynkach Rzeszy sztandarów państwowych od dnia 17 do 19 bm. celem zadokumentowania, że okres plebiscytowy stanowi dni święta narodu. Zapowiedziane już przemówienie Hitlera na dzień 17 bm. wygłosi on w wielkiej sali ratusza w Hamburgu o godz. 20,30. Przemówienie to transmitowane będzie przez wszystkie radiostacje niemieckie i trwać będzie około półtorej godziny. Przyjazd Hitlera do Hamburga będzie nosił charakter urzędowej wizyty państwowej.

**Amnestja działa.**

W samym Berlinie zwolniono 1000 osób.

Berlin, 17. 8. (PAT.) Ministerstwo sprawiedliwości Rzeszy donosi, że w wykonaniu amnestji z 7 sierpnia zwolnio-

nych zostało z więzienia w samym Berlinie ponad 1000 osób.

**Cudem uniknęli śmierci.**

Autobus zawisł na wystającym pnju nad przepaścią.

Kraków, 7. 8. (PAT.) Wczoraj w pobliżu Izdebnika pod Krakowem, autobus wiozący 30 pątników z Kalwarji, cudem uniknął strasznej katastrofy. Wypadek miał przebieg następujący:

W czasie najeżdżania ze stromej góry zapaliły się hamulce przy kołach i autobus zaczął się staczać w dół z wrastającą szybkością. W czasie mijania zakrętu sofer nie mógł opanować maszyny i autobus całym rozpędem wjechał na przydrożne drzewo. Wskutek zderzenia drzewo zostało dosłownie ścięte, jednak autobus zatrzymał się na wystającym pnju i zawisł nad kilkunastometrowym jarem. Autobus uległ rozbiciu, jednak pasażerowie odnieśli tylko lekkie obrażenia.

**Katastrofa lotnicza w Oldenburgu.**

Berlin, 17. 8. (PAT.) W miejscowości Vechta w Oldenburgu spadł wczoraj po południu niemiecki samolot sportowy. Pilot odniósł bardzo ciężkie rany. Towarzysząca pilotowi znana ze swych skoków na spadochronie Lucja Byczkowska poniosła śmierć na miejscu.

**Bank Polski płacił w dniu 17. 8. 1934 r.**

dolary amerykańskie	5,16—5,17
funtów szterlingów	26,49
franki szwajcarskie	172,26
franki francuskie	34,79
guldeny gdańskie	172,11
liry włoskie	45,27
florenty holenderskie	357,75

**Obwieszczenie.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. VIII zamieszkały w Bydgoszczy ul. Pomorska 11, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 18 sierpnia 1934 r. o godz. 9,15 nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Śniadeckich 29, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z biurka z krzesłem, lustra ze stolikiem, ławki, 3 krzesła, 2 foteli, stołu okrągłego, stolika okrągłego, małej szafki, lampy elektrycznej wiszącej, biurka z krzesłem, zegara wiszącego, kilimu, szafy do akt zasuwanej, lampy elektrycznej na 4 żarówki, lampy elektrycznej z kloszem na 2 żarówki, bufetu oraz radioaparatu 5 lampkowego z głośnikami oszacowanych na łączną sumę zł 775,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 sierpnia 1934 r.  
Komornik (—) Bączyński Antoni  
w Bydgoszczy, Pomorska 11.  
15101)

**Uchwała.** W sprawie wywoławczej Luepke II. 2. F. 9/31 prosi się uchwałę z dnia 7 lipca 1934 w ten sposób, że w miejscu słów... hipotek zapisanych w księgach wieczystych nieruchomości Trzemińcówko 8, 9, 19 oraz Nowaczkowo 1, 6, wpisuje się słowa... hipotek, zapisanych w księgach wieczystych nieruchomości Trzemińcówko 8, 9, 19 oraz Nowaczkowo tom I., karta 6, albowiem zaszła zwykła omyłka pisarska.  
Bydgoszcz, dnia 13 VIII. 1934 r.  
15102) Sąd Grodzki

**Sprzedż posezonowa!**  
Koszule sportowe 12,50 9,25 8,75 4,80 5,50 3,95 i 3,90  
Koszule wierzchnie 12,50 9,25 11,50 8,95 7,50 6,25 5,50 3,50  
Kapelusze 14,50 10,50 12,50 9,— 10,50 7,50 7,50 5,— 3,50  
Krawaty-pylamy-koszule nocne-trykoty-czapki oraz wszelkie artykuły męskie po znacznie zmniejszonych cenach.  
KAPELUSZE ZIMOWE JUŻ NADESZŁY!  
**A. Mozdrzykowski**  
15009) wykwalifikowana galanterja męska  
Bydgoszcz Mostowa nr. 5.

**Na sprzedaż. Nieruchomość w Brodnicy** przy bardzo ożywionej ulicy z ogrodem owocowym n/Drwęca, z składem kolonialnym, restauracją, dochozowym zajazdem w dużym podwórzu, nowymi stajniami i szopą, z 6 pomieszczeniami—ogółem 18 pokoi, osobną pralnią, sklepami i strychami. Cena kupna przystępna—hipoteka czysta. (15091)  
Kom. Kasa Oszczędności, pow. brodnickiego w Brodnicy n/Drw.

Wodociąg i składowa  
**Zdrój Marjanki**  
Pomorz  
Pierwszorzędna naturalna alkaliczna woda siłowa  
Kupujemy łań. jak i broda wyznika  
z dostawą bez wyjątku. Wskazanie podania jako owoce wapiennej wody i pomalicy  
Eksploatacja R. Schwanke-Marjanki-Swiede Id-15  
14782

**Listy przewozowe** z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych  
**„DRUKARNIA BYDGOSKA”**  
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

**W podróży** w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy ządać

**Dziennik Bydgoski!**  
Odprasowanie wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, reperacje wykonuje tanio. Chrobrego 7, m. 3. (9488)  
Angielskiego niemieckiego wyucza szybko metodą Berlitta Załachowska, 3-go Maja 20, m. 5.

**SPRZEDAŻE**

**Plac** budowlany tanio. korzystne spłaty. Siedlecka 70 (Czyżkówko). (15100)  
**Skład** kolonialny korzystnie sprzedam. Koeplin, Plac Wolności 7. (15095)  
**Radjo** (15104) 4 lampkowe na anodę sprzedam. Grunwaldzka 73  
**Futro** zł 70 damskie, czarne żreb-cowe sprzedam. Cieszkowskiego 9, m. 3, drugie wejście. (15096)

**Sprzedam** (15082) gabinet debowy okazyjnie i wiele innych rzeczy Marcinkowskiego 11, m. 6.

**Radjokomplet** 3 lampkowy na prąd 110 Volt i odkurzacz tanio. Śniadeckich 29 m. 2. (8546)

**Lodówkę** 2 lewarki budowl., pianino, kanapy, leżanki oraz meble wszelkiego rodzaju sprzedam tanio Cichon, Podwale 3. (15112)

**Kolonjalke** dobra egzystencja, sprzedam zaraz. Wiadomości Dz. Bydgoski. (8564)

**Sprzedam** (8543) okazyjnie samochód limuzyna 4—5 osób, 4 drzwiowa. Kaszubska 3.

**POSADY POSZUKUJA**

**Zdolna** miła panienka po maturze poszukuje lepszej posady, najchętniej biurowej. Zgłoszenia z podaniem warunków do Filij „Dziennika Bydg.” pod „Po maturze”. (15086)  
**Dziewczyna** wiejska, uczciwa, pracowita, skromna poszukuje posady 1. 9. do pomocy gospodni w kuchni. Zgłoszenia Dziennik pod „Wiejska”. (15108)

**POSADY WOLNE**

**Poszukujemy** z dniem 1 września r. b. do naszego składu towarów kolonialnych jednego rutynowanego pomocnika. Szczegółowe oferty z podaniem wymaganej pensji przy wolnym mieszkaniu i utrzymaniu oraz odpisy świadectw należy składać pod adresem firmy Bracia Borzestowscy, Kartuzy (Pomorz). (15097)

**Potrzebna** (15103) młoda samodzielna gospoia. Babia Wieś 10—9.

**Samodzielnej** rzetelnej gospodni, poszukuje natychmiast, znajomość gotowania konieczna. Nowy Rynek 6, m. 8. (8549)

**Dziewczyna** z gotowaniem zaraz potrzebna. Zgłoszenia restauracja „Gastronomia”, Nakło, tel. 125. (15110)

**Chłopiec** do posyłek, potrzebny zaraz. Zgłoszenia Księgarnia, Gdańska 34. (8561)

**Młoda** dziewczyna do prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna. Filija pod „Posada”. (8550)

**Panienka** do prac domowych 15 do 18 lat. Oferty, fotografie, filija Dziennika, Dworcowa „Panienka 15”. (8563)

**RÓŻNE**

**Poszukuje** inwalidy z konceją na tytoń. Zgłoszenia Toruńska 78, kiosk. (15061)

**Skradzione** (8548) dokumenty wojskowe na nazwisko Ernst Benken-dorf, Nowydwór, pow. Bydgoszcz, unieważniam.

**Walizka** (8565) z kolekcją wypadła z samochodu wtorek wieczór na ulicy Sienkiewicza. Znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić. Herman, Sienkiewicza 13.

**DACH NAD GŁOWA**  
**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**  
Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr.

**1—2 pokojowe:** kuchnią. Śniadeckich 13.

**2 pokojowe:** kuchnia. Kaszubska 16/4.

**2—3 pokojowe:** z kuchnią. Jezuitska 3/5.

**3 pokojowe:** Jezuitska 14.

**2 pokoje:** z kuchnią do wynajęcia. Jasna 25. (15072)

**6 pokojowe** komfortowe. 20 Stycznia 10. (8452)

**Mieszkanie** 5-ciopokojowe przy Placu Poznańskim do wynajęcia od 1 września. Zgłoszenia telefon 2033. (14900)

**5 pokojowe** z wygodami przy ulicy Cieszkowskiego nr. 8 mieszki. od 15. 9. 34 do wynajęcia. Zgłosz. „Radjo” Król. Jadwigi 5. (15065)

**5 pokojowe** (15066) na I piętrze od 1. 10. 34 do wynajęcia. Zgłoszenia Radjo, Król. Jadwigi 5.

**3 pokoje** kuchnia, pokój dla dziewczyny, wszelkie wygodny, z ogrodem, w willi zaraz do wynajęcia. Koziutulskiego 10, Bielawki, od 12—14 i 19—20. (8534)

**Pokój** kuchnię wynajmę. Jach-cice, Srednia 56. (8541)

**3 pokoje** (15069) od gospodarza. Długosza 7.

**2 pokoje** z kuchnią do wynajęcia. Jasna 25. (15072)

**Pokój** (150084) kuchnię oddam, półroczny czynsz. Kujawska 53.

**MIESZKANIA SZUKA**

**3 pokoje** z kuchnią poszukuję przy ul. Grunwaldzkiej, Sw. Trójcy, Kordeckiego lub Nakielskiej. Oferty do filij pod „Komornik”. (8540)

**2—3** pokojowe wygodami. Szczegółowe oferty filija sub „Rok zgóry”. (15098)

**POKOJE WOLNE**

**Pokój** do wynajęcia z pianinem i wanną dla pań lub uczennic. Opieka wzorowa. Zgł 10—12. Marcinkowskie go 11, m. 6. (15083)

**Dwa** pokoje umeblowane, tanio. Cieszkowskiego 11 m. 1. (8555)

**Pokój** utrzymaniem 55 zł. Świętojańska 22—5. (8562)

**Pokój** z całkowitem utrzymaniem dla uczniów szkół niższych zawodowych. Bocianowo 47, m. 9. (8568)

**Pokój** 3 Maja 9 m. 3. (8553)

**Stancja** uczniom, korepetytor Francuz na miejscu. Nakielska 151. (15105)

**Stancje** (8544) dla dwóch uczniów, uczennic, dobre i tanio. Gdańska 52, m. 1, Jadrłodajnia.

**Pokój** frontowy, separtne wejście, z całym utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Gdańska 52, m. 1. (8545)

**Pokój** wspólny dla uczennicy, fortepian nauczycielka w domu. Chodkiewicza 14, Stefaniak. (8559)

**Szkolny** chłopiec, dziewczynka, znajdują utrzymanie pomoc, śródmieście. Adres wskazuje Dziennik. (8551)

**Poszukuje** kolegę gimnaz. do wspólnego pokoju tanio. 20-go Stycznia 10, m. 4. (8567)

**Dwa** pokoje dobrze umebl. dla 1 lub 2 panów. Krasińskiego 19—4. (8556)

**Pokój** dla pani wolny. Chrobrego 12, I piętro. (8557)

**2 umabl.** (8547) pokoje osobnem wejściem z utrzymaniem lub bez dla panów wzgl. uczni. Śniadeckich 31, 3, II ptr.

**Stancja** dla ucznia w inteligentnej rodzinie, troskliwa opieka fortepian. Jagiellońska 26 m. 4. (8560)

**Pamiętajcie o bezrobotnych!**



W środę, dnia 15 sierpnia 1934 r. o godz. 7.30 rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek s. p.

# Franciszek Gordon

restaurator

przeżywszy lat 68, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni  
**Żona, dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm o godz. 4 po poł. z domu żałoby, ul. Podgórna nr. 27, na cmentarz starofarny przy ul. Św. Trójcy. Msza św za duszę śp. Zmarłego odbędzie w poniedziałek, dnia 20 bm. o godzinie 8.30 w kościele M. B. N. P. na Szwedrowie.  
**Osobnych zawiadomień nie wysyła się.** (15059)



Dnia 15 lipca 1934 r. zmarł po krótkich cierpieniach nasz członek s. p.

# Franciszek Gordon

w 68 roku życia.  
Niech spoczywa w Bogu!

**Tow. Restauratorów, Bydgoszcz.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 19 sierpnia r. b. o godz. 4 po poł. z domu żałoby Podgórna 27, na cmentarz starofarny, ulica Grunwaldzka.

O jaknajlichnieszy udział członków prosi  
**ZARZĄD.** (15111)

## AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNY

## Mieszkanie

6-cio pokojowe przy ulicy Gdańskiej 16. II pr. do wynajęcia. (15090)

Zapytania kierować do firmy „Bacon Export“. Gniezno S. A., Bydgoszcz ulica Gdańska 55.

### ZGUBY

Zgubiłem korbę samochodową dnia 10-go, oddać za wynagrodzeniem. Stroński, Podgórna 24. (14894)

Zgubioną (15013) książeczkę wojskową na nazwisko Erwin Helmut Trienke unieważniam.

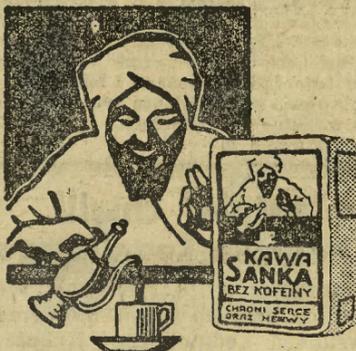
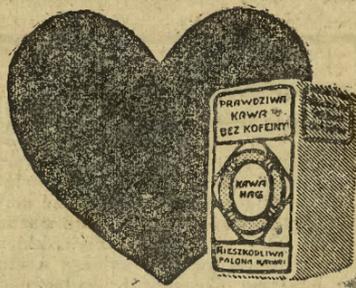
Zgubiono (14887) papiery rzeźnicze, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Florjan Marek.

# Kto nam gwarantuje, że nabyciemy prawdziwą berkofeinową kawę?

## KAWA HAG,

której znakomity gatunek i właściwości zdrowotne są wynikiem 28-letniego doświadczenia produkcji i światowej organizacji, znajduje się w sprzedaży

tylko w **prawnie zastrzeżonym opakowaniu.**



złoty znak ochronny wyklucza przykre rozczarowanie.

## KAWA SANKA,

jest to drugi, tańszy gatunek gwarantowanie czystej ziarnistej kawy, uszlachetnionej przez zastosowanie opatentowanego systemu Hag. Kawa Sanka również chroni serce i nerwy i znajduje się w sprzedaży w opakowaniu zastrzeżonym przed naśladownictwem. Tylko i jedynie zastrzeżony znak ochronny wyklucza przykre rozczarowanie.

## Oksefty

## i beczki od śledzi

kupuje

w większych i mniejszych ilościach

**Antoni Diliński**

Szanownej Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy, podaję do taskawej wiadomości, że dnia 18 sierpnia b. r. otwieram przy ul. Poznańskiej 23, dawn. p. Leda **skład mięsa i wyrobów mięsnych.** Staraniem moim będzie Sz. Klientelę w zupełności wyrobami i skórą obsługiwać zadowolici. Z poważaniem **Skaza, mistrz rzeźniczy.** (15073)

Przeprowadzki i spedycje skutecznie tanio i fachowo. (8531) **W. Wodtke** Gdańska 36, tel. 15

## Na rozpoczęcie ROKU SZKOLNEGO

polecamy w wielkim wyborze:  
pończochy dziewczęce (6804)  
pończochy chłopięce  
fartuszki szkolne  
koszulki do gimnastyki  
spodenki do gimnastyki  
kombinacje dziecięce Elastyk  
szlipferki dziewczęce  
majteczki dziewczęce

# A. W. Zietak

Bydgoszcz Mostowa 7

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo t, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

**Kafle**  
białe i kolorowe z nowych transportów po niebywale niskich cenach poleca M. Stęszewski, Bydgoszcz, ul. Poznańska 26. (14876)

### SPRZEDAŻE

**Gospodarstwo**  
60 morgowe, zabudowania pierwszorządne, ziemia pszenno-buraczana z żywym i martwym inwentarzem, dworzec w miejscu. Oferty do Dziennika pod „Prywatne“. (15087)

**Dom** (15093)  
siedmioizbowy z wolnym mieszkaniem sprzedam zaraz za zł. 2.900. Toruń, ul. Winnica 14. Stein.

**Dom** (14920)  
Graniczna 16, do rozbiórki na sprzedaż. Bliższe wiadomości: ul. Śląska 23.

**Nieruchomość**  
ze składem w śródmieściu na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Nieruchomość“. (15092)

**Plac** (14260)  
budowlany sprzedam. Kozietulskiego 21, gospodarz.

**Pokój** (8530)  
męski komplet modny nowy korzystnie na sprzedaż. Gdzie? wskaże filja.

**! Efdeka !**  
Gdzie, co, kiedy. (14886)

### KUPNA

**Kupię**  
motor ssąco-gazowy 20-30 KM. w dobrym stanie i 300x600 młewnik. Młyn Rolbik, p. Brusy. (15078)

**Dom**  
mniejszy z ogrodem tylko w śródmieściu Bydgoszczy lub plac budowlany kupię wprost od właściciela. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „Gotówka“ do Dziennika Bydgoskiego z podaniem ceny i położenia. (15016)

### LEKcje

**Udzielam**  
lekcje gry na fortepianie. Plac Piastowski 7. (14994)

### POSADY WOLNE

**Agenci**  
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email“ na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans“, Kielce, skrzynka pocztowa 220. (14768)

**Poszukuje** (15077)  
czeladnika rzeźniczego, obeznanego przy sprzedaży. Woj. Bakoś, mistrz rzeźniczy, Chojnice, Pomorze, Gimnazjalna 8.

**Kamasznika**  
tylko pierwszorządne fachowca wpracowanego w długie cholewy na buty angielskie, posiadający własne maszyny cholewkowe potrzebny od 1. 9. 34. Praca stała — obstatunkowa. Żyda nie przyjme. Podać cenę za pracę różn. cholewek. Leon Socha, skład skór, Kartuzy, Gdańska 18. (14949)

**2 fryzjerki**  
dzielne w ondulacji wodnej i trwałej potrzebne zaraz na stałe. M. Klinger, spec. salon damski, Wejherowo koło Gdyni, ul. Gdańska 11. (14981)

**Poszukuje**  
się inteligentnej młodej i dzielnej bufetowej. Zgłoszenia osobiste przy ul. Nadrzece u p. Knut, cegielnia Petersona, (15064)

**Pierwszorządna**  
fryzjerka potrzebna. Długa 49. (15076)

**Fryzjerka**  
potrzebna, posada stała. Grützmacher, Poznańska nr. 11. (15071)

**Ucznia**  
syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz S. Muszyński, Chelmża, skład żelaza i tow. kolonij. (15079)

**Do cukierni** (15081)  
potrzebna uczennica, władająca również językiem niemieckim. Zgłoszenia Cukiernia, ul. Długa 29.

### POSADY POSZUKUJĄ

**Technik dentystyczny**  
obeznany z nowoczesną techniką dentystyczną z dobrymi poleceniami, poszukuje posady. Of. upraszam do „Par“ Poznań pod „56,265“. (14959)

**Panna** (8539)  
z lepszej rodziny poszukuje posady do jednej, dwóch osób. Oferty filja Dziennika pod „Z. B.“

### POKOJE WOLNE

**Dwa** (8535)  
pokoje umeblowane dla uczni z utrzymaniem. Restauracja Rzeźni Miejskiej.

**Stancja**  
u inteligentnej rodziny dla uczącej się młodzieży z lepszych domów. 20-go Stycznia 12, m. 2. (8536)

**Pokój**  
umeblowany. Długosza 2, I. piętro. (8538)

**Ładny**  
pokój. Gdańska 62, I. (8542)

**Pokój**  
umeblowany. Piotrowskiego dawn. Ossolińskich 6, mieszk. 9. (15074)

**Pokój**  
umeblowany słoneczny za udzielenie lekcji oddam tanio, najchętniej nauczycielowi. Długa 7/6. (1585)

**Stancja**  
tanio dla uczni. Kollataja 6, m. 2. (8525)

**Pokój**  
umeblowany z osobnym wejściem dla dwóch panów lub gimnazjastów bez lub z utrzymaniem. Chelmińska 7-2. (14993)

**Stancja**  
dla uczni szkoły rolniczej wzgl. gimnazjastów wolna. Florjana 22 m. 2. (8429)

**Lepsza**  
pensja dla gimnazjasty. Długa 76, m. 5. (14698)

**Pokój** (13720)  
z utrzymaniem lub bez Promenada 17, m. 6.

**Stancja**  
dla uczennic lub uczni z dobrym utrzymaniem tanio. Gdańska 103, skład kolonjalny. (15058)

**Pokój**  
umeblowany do wynajęcia. Kordeckiego 23, mieszkanie 5. (15063)

**Pokój**  
dobrze umeblowany dla inteligencji, osobne wejście. Sowińskiego 12, parter. (15060)

**Pokoje**  
dla dziewcząt względnie chłopców gimnazjalnych z kompletnym utrzymaniem. Cieszkowskiego 14, m. 3. (15080)

### OSOBISTE

„Stefan“ (8528)  
Jestem, proszę podać spotkanie. W. Grossówna.

### ZAMIANY

**Zamiana**  
nieruchomości w Toruniu na taką w Bydgoszczy. Zgłoszenia Pomorska 68. Tel. 115. (8532)



BOHATER.

— Za jakie czyny otrzymał pan te medale?  
— Za żadne. Kapitan dał mi bluzy już z medalami.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i cziolkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.